Nr 13 Niedziela, 25 marca 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-61
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Prof. R. Prawocheński

W sprawie poparcia hodowli trzody w związku z produkcją boczków

Ostatniemi czasy wiele się mówi o tak zwanych boczkach świńskich na eksport do Anglji, lansują się kwestje nawet pewnego subsydjowania przedsiębiorstw tego rodzaju ze strony Ministerstwa Rolnictwa, samo się przez się rozumie, zainteresowanego w rozwoju naszego rolnictwa i dobrobytu kraju. Miałem sposobność oglądać w Dębicy, prawie że wykończoną wspaniałą rzeźnię, która ma być bekoniarnią dla Zachodniej Małopolski. Słyszałem o powstaniu takiejże bekoniarni w Chodorowie i innych miejscach. Oglądałem nasze polskie boczki na Pomorskich rzeźniach a także w Poznaniu, gdzie też sortowano świńskie tuczce na zwykłej miejskiej rzeźni.

Słowem odniosłem wrażenie, że sprawa boczków na eksport do Anglji zaczyna w dziedzinie naszej produkcji rolniczej nabierać większego znaczenia, a z drugiej strony, że całkiem słusznie kwestja dostosowania naszej hodowli trzody do wymagań rynku na boczkowy towar zaczyna być kwestją aktualną i tematem prawie na każdem zebraniu, poświęconem hodowli trzody. Również całkiem słusznie i konsekwentnie nasze Ministerstwo Rolnictwa stara się produkcję boczków rozwinąć, ponieważ dla każdego orjentującego się w perspektywach naszej wytwórczości rolniczej jest jasne, że Polska nie może nawet marzyć (niezależnie od stopnia intensyfikacji) o eksporcie ziarna za granicę, wtedy, kiedy linja rozwoju produkcji hodowlanej daje pod tym względem obiecujące horoskopy. Zresztą, eksport ziarna tak jest związany z pewnemi warunkami rolnictwa słabo rozwiniętych kulturą krajów, że, w razie gdyby nawet istniał, świadczyłby o głębokiem naszem zacofaniu na polu produkcji rolniczej i o naszem niedołęstwie, sprowadzałby nas do roli kolonji.

Nacisk więc Ministerstwa na jedyną drogę wyjścia dla naszego rolnictwa, w produkcji hodowlanej, może tylko wywołać uznanie dla jego logicznych poczynań. Lecz nie trzeba zapominać, że w każdej sprawie bywa, primo, odwrotna strona medalu, a secundo, że uwagę naszej produkcji rolniczej powinien absorbować nie tylko możliwy eksport boczków za granicę, ale (horribile dictum) import, — i to o wiele większy, niż dotychczasowy wywóz boczków naszych — tłuszczów zwierzęcych z zagranicy.

Pozatem nie wymaga zbędnych tłumaczeń fakt, że wszelkie poczynania dopiero wtedy przybierają trwały charakter, kiedy płyną z natury rzeczy — z żelaznych praw popytu i podaży, oraz z umiejętności i uczciwości kupieckiej. Wszelkie zaś sztucznie wywoływane i podtrzymywane produkcje czeka zawsze nieubłaganie surowy los niepowodzenia.

Stąd aż nadto rozumiejąc intencje Ministerstwa i ciesząc się zainteresowaniem ze strony czynników miarodajnych do spraw rozwoju przemysłu boczkowego, jednocześnie zaczynam mieć obawę, by u nas nie „przeholowano" zbytnio w kwestji możliwej produkcji boczków, nie przeceniono własnych sił i nie narażono się na lekkomyślne awantury forsowania wystąpienia na rynkach angielskich. To groziłoby całkowitą plajtą finansową, oraz zdyskredytowałoby wszelkie wystąpienia organizowane przy pomocy czynników rządowych wśród producentów rolników.

Piszę tak wobec słyszanej z wielu ust tezy konieczności subsydjowania akcji sprzedaży w Londynie naszych boczków ze strony rządu. Naturalnie ani na chwilę nie przypuszczam, by Ministerstwo traktowało poważnie podobne nadzieje możliwych i chętnych zawsze w takich wypadkach przedsiębiorców. Lecz samo powstanie lansowania wśród zainteresowanych kół takiej opinji i związanych z nią nadziei już jest objawem niezdrowym i wymaga pilnego rozważenia wogóle sprawy produkcji boczków w Polsce.

Po pierwsze, pomijając już poruszoną kwestję konieczności pomyślenia nad produkcją tłuszczów, co wymaga całkiem innego typu świni niż boczki, powin-

niśmy wpierw przygotować odpowiedni materjał do produkcji boczków. Materjał ten musi być, jak dowodzi praktyka dawno już eksportujących bekony Duńczyków, jednocześnie i jednolity, w sensie dostarczanego towaru, i pochodzić ze skrzyżowania dwóch, prawie, że przeciwległych co do swojej użytkowości typów trzody — mięsnego i słoninowego. Wytworzyć zaś rasę specjalnie boczkową jest rzeczą bardzo trudną, ponieważ typ ten (boczkowy), zachowujący, z jednej strony zdolność słoninowej świni do wyraźnego oddzielenia słoniny od mięsa (nie przerastania), a z drugiej strony do wczesnego dojrzewania i wytwarzania soczystego (a więc prawie na granicy przerastania i zamiany na tłuszcz) mięsa, nie da się utrzymać à la longue i już w drugiem pokoleniu krzyżówek rozszczepia się na typy wyjściowe i t. p.

Po drugie, przygotowanie odpowiedniego towaru wymaga skomplikowanego żywienia, powodującego szybki przyrost (6-cio miesięczna sztuka powinna ważyć do 90 kg), co nie da się uzyskać przy stosowaniu najwięcej u nas rozpowszechnionych ziemniaków. Można je spasać dopiero w ostatnim okresie tuczu, lecz przy obowiązkowem kombinowaniu z jakąś bardzo bogatą w białko paszą lub mlekiem (do 4 litrów i więcej na mieszaninę z 1 kg ziemniaków (do 1,5 kg) i 1,5 kg osypki jęczmiennej).

Po trzecie, szybki przyrost i konieczność wielkiej jak największej ilości mięsa w tuczcu wymaga też i odpowiednio wychowanych prosiąt jeszcze w czasie do ich odsadzenia; pozatem wymaga ruchu prosiąt na pastwisku (najlepiej) albo na okólniku, co przy chowie włościańskim w naszych warunkach jest rzeczą trudną do wprowadzenia. Wreszcie,ześrodkowanie uwagi na mięso a nie na tłuszcz, który u nas na miejscowym rynku więcej się ceni, konieczność wyboru boczkowego typu z dłuższą szyją, nie szerokiego w łopatkach, całkiem przeciwstawia się mocno zakorzenionemu i mającemu swoje też mocne podstawy kierunkowi opasu tak zwanych ciężkich wieprzów.

Wszystko to utrudnia propagandę na boczki, zarówno i możliwość szybkiego zrealizowania takiego stanu naszej hodowli trzody, któraby mogła wystąpić na światową widownię, jako producentka wielkich ilości towaru. Dodam do tego, że ceny, które ostatecznie są najważniejszym regulatorem produkcji i tych lub innych kierunków, nie są zachęcającemi obecnie do hodowli trzody na boczki i trzeba wyraźnie zaznaczyć, że i na przyszłość zachęcającemi w naszem zrozumieniu tego pojęcia, nie będą. Konkurencja produkcji boczków, doskonalenie się metod hodowlanych postępuje szybko. Można i obecnie produkować z niewielkim zyskiem towar, lecz wymaga to wielkiej pilności i umiejętności.

Streszczając wyżej powiedziane, pragnąłbym podkreślić konieczność szybkiej w rozwoju, lecz bardzo ostrożnej w bezpośredniem działaniu, akcji popierania przemysłu boczkowego, który wymaga opieki nie większej, niż naprzykład produkcja tłuszczów, przy której ziemniaki nasze mogą mieć wielkie znaczenie. Prawdopodobnie, zaznaczy się konieczność pewnego rejonowania produkcji w przyszłości i w tym tylko kierunku, oraz w kierunku uświadomienia oraz doskonalenia metod hodowlanych, ożywienia hodowli sposobami premjowania, doświadczalnictwa, druku ksiąg zarodowych i t. p. powinna ograniczyć się pomoc i opieka rządowa dla produkcji trzody. Resztę trzeba pozostawić przedsiębiorczości i zdrowym zasadom popytu rynkowego.

Jeśli zaś tu nasuwa się myśl o konieczności szybkiego działania, powiedziałbym potrzeby natychmiastowej interwencji Ministerstwa, to ta raczej leży w dziedzinie tylko blisko stycznej z hodowlą. Mam na myśli chłodnictwo i eksport z Polski otrębów i innych odpadków pasz niezbędnych przy żywieniu tak krów jak i świń.

Otóż chłodnictwo jest sprawą niezmiernej wagi dla naszego rolnictwa. Czytałem w gazetach, że sprawą tą obecnie zajmuje się Min. Spraw Wewnętrznych. Życzę jak największego powodzenia temu Ministerstwu, lecz wyrażam zdziwienie dlaczego to ono ma impet do zajęcia się sprawą, leżącą raczej w kompetencji Ministerstwa Rolnictwa, obowiązkiem którego jest dbać o rozwój chłodnictwa, bez którego o żadnym poważnym

M. Jędrzejowicz

Samopomoc

Hodowla koni w Małopolsce, mimo rozmaitych racjonalnych lub nieracjonalnych zarządzeń i usiłowania opieki rządowej, mającej na celu jej podniesienie, nie może się po wojnie podźwignąć. Świetne stada przedwojenne, na czele których stała bezsprzecznie stadnina w Dzikowie, częściowo odbudowane, inne świeżo założone, znikają kolejno z widowni, z hodowli włościańskiej zaś już obecnie tylko z trudnością można zaledwie gdzie niegdzie na jarmarkach wyszukać konia użytkowego lub roboczego, odpowiadającego najskromniejszym wymaganiom.

Hodowla bydła pozostawiona pod kierunkiem Tow. Gospodarskiego W. M. we Lwowie i Małop. Tow. Rolniczego w Krakowie prawie wyłącznie inicjatywie prywatnej, zniszczona nieledwie doszczętnie w czasie zawieruchy światowej, przewyższa dzisiaj tak pod względem wykazanych rezultatów mleczności, jakoteż doborem materjału rozpłodowego poziom stanu przedwojennego.

Słynne obory zarodowe bydła nizinnego: Czudec, Grodkowice, Pełkinie, Łańcut, Chłopice, Mikulice, Hawłowice, są znowu źródłem odżywczem, istnieją nadal starannie prowadzone stajnie w Łopuszce wielkiej, Rudnej, Nosówce, Dylągówce, Urzejowicach, powstały nowe placówki umiejętnie założone w Hadlach, Morawsku, Łopuszce małej i t. d.

Miałem niedawno sposobność zwiedzić gospodarstwo w Morawsku, pod Jarosławiem, gdzie na obszarze 230 ha ornej ziemi, młody lecz zamiłowany, zapobiegliwy i fachowo wykształcony rolnik, p. Adam Kopecki, zacząwszy w r. 1921, doszedł z zakupywanych w okolicy krów, typu nizinnego, selekcją żeńskich okazów i doborem odpowiednich reproduktorów do wcale dobrych wyników mleczności. Wychów młodzieży i żywienie dojek intensywne. W lecie pastwiska, założone według unormowanych przepisów z dodatkiem paszy treściwej dodawanej krowom dającym wyżej 20 litrów dziennie w ilości 2 kg na sztukę, za każde 2 l, wyżej 20-tu.



Z obory w Morawsku
Krowa „Róża“ ur. 1923 roczna mleczność 4990 l.

W zimie, oprócz podstawowej paszy, t. j. słomy i plew ad libitum, 15-tu kg wytłoków świeżych lub $1^1/_2$ kg suszonych i 15 kg buraków, krowy dające wyżej 5 l dostają za każde 3 l mleka dodatku 3 kg buraków i paszy treściwej, makuchów i otrąb w połowie

eksporcie przerobionego towaru produkcji rolnej nie można i marzyć. Sprawa ta jest sprawą niezmiernej wagi i o wiele ważniejsza od innych rolniczych zagadnień ekonomicznych, powinna być w jak najprędszym czasie załatwiona, jeśli chodzi o normalny bilans handlowy Polski. Mimowoli nasuwa się myśl o upośledzeniu chłodnictwa w porównaniu ze sprawą elewatorów, mających o wiele mniejsze znaczenie.

W tym samym stopniu ważną jest sprawa obrony cłowej naszej wytwórczości rolniczej chociażby tymczasowo, dlatego, aby rolnik polski, pozbawiony kapitałów i wiedzy swoich konkurentów zagranicznych, mógł mocno stanąć na nogi. Przecież wojna i przeżycia nowo powstającego Państwa z nieuregulowanym jeszcze mechanizmem gospodarczym i wszelkim innym „handykapuje“, że tak powiem naszego rolnika nie na jego korzyść. Opieka jakiś czas musi być stosowana jeśli istotnie Polska jest krajem rolniczym, a nie przemysłowym. Wszelki import towarów rolniczych zagranicznych, takich jek sery, tłuszcze i t. p., powinien być przez Ministerstwo Rolnictwa zwalczany jak najenergiczniej, jeśli ono ma być opiekunem Polskiego rolnika . Jednak w rzeczywistości widzimy minimalne cła i wzmagający się import towarów przetworów rolnictwa. Rolnik polski zaś ponosi ofiary na rzecz mieszkańca miast, na korzyść którego idzie cała polityka ekonomiczna kraju.

Również wywóz pasz z Polski dalej nie powinien być stosowany bez pewnych ceł na korzyść naszą, t. j. polskiego rolnika, który powinien przecie mieć otręby z polskich młynów, kuchy z olejarni, a nie być świadkiem jak zasobniejszy w kapitały jego konkurent zagraniczny sprowadza „en masse“ te pasze i produkuje taniej towar. Konieczny jest nacisk sfer ministerjalnych i w kierunku powstrzymywania nienormalnego faktu wywozu pasz i w kierunku organizacji dostarczania tych pasz naszym hodowcom. Młynarzom zaś i fabrykantom wygodniej mieć do czynienia z masowym zakupem, a nie rozdrobnionym i to właśnie powoduje wywóz pasz. Sprawa skomplikowana i trudna do przeprowadzenia lecz konieczna i wymagająca szybkiej akcji.

Jeśli ta sprawa i sprawa chłodnictwa będzie nawet w niewielkim stopniu załatwiona, to dopiero wtedy produkcja boczków znajdzie trwałe podstawy swego istnienia i swego rozwoju.

P. s.

W związku z lansowaniem sprawy boczków przez Instytut eksportowy związkom hodowców — została przedłożona oferta angielskich hodowców dostarczania zarodowych macior niby typu bekonowego. Otóż oferta ta zasługuje też na ostrożne jej rozpatrzenie i krytykę.

Wzmiankowałem już o braku specjalnego typu bekonowego. W Anglji szpalty fachowej prasy hodowlanej pełne są artykułów o niemożliwości znalezienia takiego typu w samej Anglji. Gdzież więc można mówić o dostarczeniu macior tego typu. Chodzi prawdopodobnie o materjał dla krzyżowania, za który w Anglji jako najlepszy uważają wielką białą rasę angielską. Jeśli chodzi o tę ostatnią rasę, to można wątpić, by z Anglji mogli dostarczyć materjał białej rasy lepszy, niż Polska posiada w swoich chlewniach. A posiada Polska zarodowy materjał, po Anglji może najlepszy w Europie, jeśli chodzi o wielką białą rasę.

Rzecz inna jeśli okaże się, że dla produkcji bekonów potrzebne będą krzyżówki z berkszyrem, lub średnio białą rasą, których nie posiadamy. Ale to można będzie powiedzieć dopiero po przeprowadzonych miarodajnych doświadczeniach, jeśli się wyjaśni, że materjał niemieckich ras lub ras krajowych całkiem jest dla krzyżowania na boczki nieodpowiedni. Doświadczenia takie są dopiero w początkach. Anglicy o nich nie wiedzą i, ma się rozumieć, proponować odpowiednich macior nie mogą.

Wogóle propozycja a zarazem rola Instytutu eksportowego, która łatwo może znaleźć posłuch u naszych hodowców, chętnych do nabycia wszystkiego co ma markę zagraniczną, nie przedstawia się jasno i grozi poważnemi, niepotrzebnemi stratami.

R. P.

1 kg — jednakże wybrane z udojem ponad 20 l za każdą zwyżkę 2 l jeszcze 1 kg paszy treściwej, tak, że dójka dająca 28 l mleka dziennie ma wydzielone indywidualnie, prócz wymienionej już powyżej podstawowej ilości paszy, ponadto 16 kg buraków i 9 kg paszy treściwej, składającej się wtedy z makuchów otrąb, śrutu bobowego i owsianego w równomiernych dawkach.

W roku 1927 osiągnęto przeciętną mleczność 3386 l, wyżej zaś 4000 l rocznie dały:

L o t a z obory Mikulickiej, urodzona w r. 1920, po Bohun (Wiktor), synu pełnej krwi fryza Cep i imp. Lucji z krowy Lora -- roczny udój Loty 4667 l dzienny w 3 tygodnie po ocieleniu 28 l.

R ó ż a ur. w r. 1923, po Cytrus (Bohun (Wiktor) — Cyranka po Ursus (Oldenburg) i czystej krwi fryz. cytry, po Argus-Sroka z krowy kupnej Różanka — roczny udój Róży 4990 l, a w 3 tygodnie po ocieleniu $28^3/_4$ l.

M e t a ur. w r. 1923 po Cytrus-Mandarynka po Bohun II — Cytryna — roczny udój Mety po pierwszem cielęciu 5309 l, po drugiem w ciągu 130 dni 3170 l, (nagle zginęła), dzienny udój w 3 tyg. po ocieleniu $32^3/_4$ l.

M a r u s z k a ur. w r. 1922 po Bohun II, z obory Mikulickiej z kupnej Maziopka — dała w r. 1926 4265 l, a w 5 tygodni po cielęciu 30 l dziennie.

P a l m a ur. w 1923, po Cytrus, z krowy kupnej Panna, roczny udój Palmy 5800 l, w 3 tyg. po ocieleniu $29^1/_2$ l.

Z rodu Maziopki przychowano dotąd młodzieży sztuk 11, z rodu Różanej 5 sztuk, z rodu Palmy 1-ną.

Jako reproduktor stoi obecnie w Morawsku buhaj Lord, urodzony w r. 1923 w oborze Mikulickiej, po imp. Palatyn, z krowy Lola, dobrze rozwinięty, głęboki, z szerokim krzyżem, obecna waga 880 kg, dziedziczy się dobrze.

Na następcę Lorda zakupiony został w roku zeszłym Ikar, z obory w Pełkiniach, ur. w r. 1926 po imp. Adalbert X z matki Sroka (ml. 3790 l) po Romeo z obory



Z obory w Morawsku
Krowa „Maruszka“ ur. 1922 roczna mleczność 4625 l.

Chłopickiej, z matki Iris (ml. 4430 l); co do wartości hodowlanej tego buhajka zdania są podzielone, przyszłość okaże czyje zapatrywanie słuszne.

Nie mogę tu nie wspomnieć o niezwykłej uprzejmości gospodarza, udzielającego najchętniej wszelkich żądanych wyjaśnień i gościnności uroczej Pani domu, to też z pobytu w Morawsku wywozi się jak najmilsze wrażenie.

S. Muryn
Państw. Stacja Botaniczno - Rolnicza

Myszy, Nornice — (Mus, Arvicola)

Przyczyny masowych pojawów myszy, niszczących często cały trud rolnika narazie nie są dokładnie wyjaśnione; przypuszczają, iż prócz czynników zawartych w samym organizmie główną rolę odgrywają tu warunki atmosferyczne, a łącznie z tem stopień urodzaju. Stwierdzono, że w latach urodzajnych myszy mając poddostatkiem pożywienia aż do późnej jesieni, rozmnażają się masowo i jeżeli przytem warunki atmosferyczne są odpowiednie, t. zn. jeżeli mamy zimę bez częstych i nagłych zmian (odwilży silnych, gołoledzi), oraz wczesną, ciepłą i suchą wiosnę, to wówczas, należy spodziewać się klęski. Chcąc jej uniknąć, należy stale tępić myszy i nornice w miejscach najmniej niepokojonych przez człowieka, jak np. szkarpy kolejowe, zarośla śródpolne, nieużytki, przydroża, miedze, groble i t. p.

Z jednej myszy w ciągu 15 miesięcy (okres życia) powstaje potomstwo w ilości około 500 osobników, dlatego też, zabijając w odpowiedniej porze jedną mysz, możemy uchylić niebezpieczeństwo grożące ze strony setki szkodników. Akcja tępienia winna być planowa, t. j. nie ograniczona do poszczególnych gospodarstw lecz obejmująca całe obszary większe (gminy, powiaty). Najodpowiedniejszą porą do przeprowadzenia akcji tępienia jest jesień, zima i wczesna wiosna; w jesieni nory na polach są dobrze widoczne, a i same pola są przystępniejsze do przeprowadzenia akcji tępienia, porą zimową znaczne ilości myszy gromadzą się w zabudowaniach, ścierniskach, pastwiskach, nieużytkach, kopcach z okopowemi, kupach nawozu i t. p., z wiosną trucizny lepiej działają, myszy bowiem są silnie osłabione.

Dotychczas nie znamy jeszcze wszystkich gatunków, biorących udział w klęskach, wiemy tylko tyle, że główną rolę odgrywają tutaj 2 gatunki najpospolitsze: Mysz polna — (Mus agranius) oraz Nornica — (Arvicola arvalis).

Mysz polna dochodzi do długości 10'5 cm, wraz z ogonem do 19 cm, pokryta jest futerkiem czerwono-brunatnem, od spodu nieco jaśniejszem, wzdłuż grzbietu biegnie aż do ogona czarna pręga. W ciągu roku wydaje na świat potomstwo kilka razy (3—6) w ilości 5—8 osobników, z których większość jest samicami. Pożywienie jej składa się ze zbóż, różnorodnych nasion, ziemniaków, owadów i robaków. Latem przebywa na polach uprawnych i brzegach lasów, jesienią przenosi się do zabudowań (szopy, śpichrze, piwnice, stajnie), z których na wiosnę wyrusza z powrotem na pola.

Nornica dochodzi do długości 10'5 cm, wraz z ogonem do 13'5 cm, pokryta jest futerkiem brunatno-szarem od spodu zaś brudno-białawem. W ciągu roku wydaje na świat potomstwo kilka razy (4—6) w ilości 4—8 osobników. Pokarm jej składa się ze zbóż, różnorodnych nasion, buraków i ziemniaków, z braku tychże nie gardzi korzonkami traw, koniczyną i liśćmi. Przebywa ona przeważnie (nawet w zimie) na polu (rowy, szkarpy, miedze, ścierniska, pastwiska, nieużytki). W czasie silniejszych mrozów zapada na pewien czas w sen zimowy, po obudzeniu się jest bardzo żarłoczna.

Środków do tępienia myszy i nornic jest bez liku lecz nie wszystkie są dostatecznie skuteczne, dlatego podajemy jedynie te, które stosowane są z zadawalniającemi wynikami.

1. Szczepionka tyfusu mysiego — (Bacillus Typhi murium). Po otrzymaniu zamówionej szczepionki należy natychmiast przystąpić do zużytkowania jej, a jeżeli to niemożliwe przechować nie dłużej jednak jak 7 dni w miejscu suchem, zimnem i ciemnem, światło dzienne bowiem zabójczo działa na bakterje. Do zakładania tyfusu wybierać dnie suche, o ile możności bezwietrzne i pochmurne by uniknąć szybkiego wysychania, pleśnienia i działania promieni słońca. Praktyka wykazała, że najodpowiedniejszą do tego celu porą jest sucha jesień, a specjalnie wiosna. Na wiosnę myszy po przezimowaniu są zgłodniałe i osłabione, dlatego chętnie zjadają rzucone im jak najgłębiej do nor preparaty, po spożyciu których chorują i po 7—14 dniach giną. Do sporządzenia preparatów służą: a) chleb, b) ziarna, c) papka; u nas najskuteczniej zastosuje się ziarno zakażone. Do czystego garnka wsypuje się 4 l czystej pszenicy lub innego ziarna zbożowego, które zalewa się wodą i zagotowuje do pierwszego wrzenia. Po zagotowaniu odlewa się wodę, wysupuje na miskę pszenicę, czeka na zupełne jej ostygnięcie, a następnie zalewa się ja dobrze skłóconą szczepionką w ilości 1 litra i miesza dokładnie łyżką. Tak przyrządzoną pszenicę, lub inne ziarno, musi się koniecznie w tym samym dniu włożyć do nor mysich, jak najgłębiej, w ilości 8—10 ziarn na norę. Po ukończeniu pracy wszelkie naczynia (flaszki, miski, wiadra, łyżki) winny być wygotowane we wrzącej wodzie, ręce należy umyć mydłem w ciepłej wodzie. Bakterje nie są szkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych, jednak przy większym napływie do organizmu wywołują pewne zaburzenia.

2. Ziarna zatrute. Z ziarn zatrutych, które w handlu można nabyć pod różnemi nazwami, zależnie od użytej do tego celu trucizny, najwięcej używane są ziarna strychninowane i „Zelio" (w ilości 1—1'5 kg na ha). Przy zakupywaniu pszenicy, względnie żyta strychninowanego (które dzięki swej zdolności obfitego nasiąkania szczególnie do tego celu się nadaje), należy żądać od firmy preparatu należycie wysuszonego, gdyż w opakowaniach przesyłkowych łatwo pleśnieje i jest nie do użycia. Przy zakupnie ziarn „Zelio" wszelkie podobne ewentualności (pleśnienie) są wykluczone. Ze względu na możliwe zatrucie zwierząt pożytecznych, nie wolno rozkładać ziarna zatrutego na powierzchni ziemi, lecz należy wkładać je jak najgłębiej do nor. Do tego celu nadają się najlepiej t. zw. strzelbki mysie, które umożliwiają szybkie i najbardziej ekonomiczne rozkładanie ziarn. Ziarna zatrute można stosować o każdej dogodnej porze.

3. Ciasto barowe. Węglan barowy Ba CO_3 okazał się skutecznym środkiem na mysze i nornice. Stosuje się go w formie t. zw. placków barowych, do sporządzenia których używa się w stosunku wagowym 30 części węglanu i 70 części pośledniej mąki pszennej. Po wymieszaniu węglanu z mąką dolewa się rozczynu drożdży z wodą tyle, aby wymieszone ciasto nadawało się do wyrobienia placków, które następnie pieczemy na blachach w piecu. W krótkim czasie placki wysychają i dają się łatwo rozkruszyć na drobne części (wielkość orzecha laskowego), które przed użyciem zwilża się mlekiem kobylin (ewent. innem), dla przynęty, a następnie rozkłada się po mysich norach. Po ukończeniu pracy, ręce i używane naczynia należy dobrze umyć w ciepłej wodzie octowej. Węglan barowy można używać podobnie jak ziarna zatrute o każdej dogodnej porze.

4. Pasta fosforowa. Specjalnie sporządzoną pastę fosforową zawierającą 4 proc. fosforu można nabyć w handlu w szczelnie opakowanych 250 g słoikach. Sposób użycia, ze względu na możliwą samozapalność fosforu, wymaga dużych ostrożności, dlatego więc przestrzega się przed używaniem i sporządzaniem wymienionej pasty w obrębie zabudowań i stert. Odpowiednio przygotowaną ilość źdźbeł, długości 15—20 cm, macza się w paście, następnie ucina w miejscu, do którego pasta dochodzi, i wkłada po 2—3 źdźbła jak najgłębiej do nor. Najodpowiedniejszą porą do zakładania okazały się wilgotne dnie jesienne, zimowe i wiosenne. Ludzie biorący udział w zakładaniu źdźbeł muszą mieć ręce zdrowe bez ran i skaleczeń, pozatem winni wystrzegać się palenia papierosów i jedzenia (możliwość zatrucia). W wypadku nie zużycia całej ilości pasty należy resztę spalić lub głęboko zakopać, a nie przecho-

wywać. Po ukończeniu pracy ręce umyć mydłem w ciepłej wodzie.

5. Dwusiarczek węgla CS_2. Płyn ten o nieprzyjemnej woni służy do zwalczania jako trucizna kontaktowa. Z powodu łatwej zapalności szybko ulatniającego się, nawet w normalnej temperaturze, dwusiarczku należy chronić go tak w czasie przechowywania jak i użycia od zetknięcia z ciałami płonącemi lub tlejącemi. Do ekonomicznego zużycia dwusiarczku węgla najlepiej nadają się t. zw. koneweczki gazowe, które za pociągnięciem odpowiednio sporządzonego kurka wylewają do każdej nory 5—8 cm^3 płynu; ilość ta jest wystarczająca do zatrucia każdej żywej istoty, znajdującej się w norze. Dwusiarczku węgla używają również do trucia myszy i nornic w kopcach z okopowemi. W tym celu zadeptuje się w kopcu wszystkie nory, pozostawiając jedną, przez którą wlewa się dwusiarczek w ilości 25—30 cm^3 na korzec okopowych, po wypełnieniu kopca odpowiednią ilością dwusiarczku, norę zadeptuje się. Szybko ulatniające się pary dwusiarczku, zupełnie nieszkodliwe dla okopowych, przenikają do najdrobniejszych szczelin kopca dusząc znajdujące się tam wszystkie żywe istoty. Najodpowiedniejszą porą do używania dwusiarczku na polu jest późna jesień, zima i bardzo wczesna wiosna. Przy pracy przestrzega się przed paleniem papierosów i rozkładaniem w pobliżu ognia.

Przed użyciem jakiejkolwiek trucizny należy, ze względów ekonomicznych, dzień przedtem na wyznaczonym obszarze pozasypywać wszystkie nory, celem przekonania się w następnym dniu, które z nich są zamieszkałe.

Celem uniemożliwienia najścia i przezimowania myszy i nornic w stertach, stożkach, kopcach z okopowemi i ścierniskach polecają następujące sposoby:

1) W okolicach zalesionych przed ułożeniem sterty dno jej wykłada się gęsto gałęziami jałowca tak, ażeby część gałęzi na 30—50 cm wystawała poza stertę, wówczas bardzo wrażliwe na ukłucia myszy nie mogą dostać się do niej. W okolicach bezleśnych, z braku jałowca, okopuje się sterty rowem 40 cm głębokim o średnicy 30—35, na dnie rowu umieszcza się kilka polewanych garnków glinianych tak, by ich brzegi równały się szerokości i poziomowi dna rowu. Zbiegające się nocą do sterty myszy wpadają do rowów, a następnie do garnków, z których dzięki gładkim ścianom, wydostać się nie mogą, to samo dzieje się z myszami w stertach, które w czasie posuchy wychodzą za wodą.

2) Stożki w obrębie zabudowań ustawia się na podwyższeniach tak, by umożliwić zewszech stron dostęp kotom i psom, które znajdujące się w stożkach myszy wypłaszają i wyłapują.

3) Kopce z okopowemi zabezpiecza się w ten sposób, że na dno sypie się 4—5 cm warstwę ości jęczmiennych, układa się okopowe i znowu przykrywa warstwą ości, a następnie słomą i ziemią. W okolicach zalesionych używa się do tego celu drobnych gałązek jałowca.

4) Ścierniska przeorywuje się jesienią, gdyż w ten sposób niszczy się gniazda, oraz przygotowane w czasie żniw zapasy zimowe, ponadto, idąc za pługiem, można wytępić duże ilości nornic i myszy (do tego celu nadają się dzieci).

5) Za granicą, po ukończeniu orki jesienej, tępią myszy i nornice w koniczynach i oziminach ciężkim wałem, gdyż w ten sposób ścieśnia się ziemię dokoła korzonków obnażonych przez mysie korytarze, skutkiem czego myszy i nornice bądź wprost zostają zgniecione, bądź też duszą się w zasypanych korytarzach.

Prócz wyżej wyszczególnionych środków tępiących i zapobiegawczych, wielkie usługi przynoszą rolnikowi w zwalczaniu zwierzęta ssące i ptaki, jak n. p. łasica, jeż, myszołów, puszczyk, sowa płomykówka, błotna, uszata, wrony i inne. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że w interesie każdego rolnika leży ochrona tych pożytecznych zwierząt przed bezmyślnem tępieniem.

Dział Ochrony Roślin zwraca się z gorącym apelem do ogółu rolników, ażeby natychmiast zawiadomili Państwową Stację Botaniczno-Rolniczą we Lwowie o liczniejszym pojawie myszy i nornic, dołączając równocześnie żywe lub martwe okazy. W ten sposób przyczynią się do oznaczenia rodzai i gatunków myszy i nornic, biorących udział w klęskach, oraz umożliwią dalsze badania nad gryzoniami polnemi.

Zakład Bakterjologiczny Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ul. Kochanowskiego, po otrzymaniu zamówienia, wysyła w przeciągu 2-ch dni, przesyłką pośpieszną, szczepionkę tyfusu w hodowli buljonowej w cenie 10 zł — 1 l. Użycie bakteryj w hodowli stałej (agarowej) wyniesie o połowę taniej, lecz użycie wymaga umiejętniejszej pracy.

„Argon“ Lwów, Leona Sapiehy 31, posiada: węglan, barowy $BaCO_3$ w cenie 2'50 zł — 1 kg, dwusiarczek węgla CS_2 w cenie 6'80 zł — 1 kg.

Drogerja Mikolascha i Sp. Lwów, Kopernika 1, posiada: ziarna strychninowane w cenie 2'80 zł — 1 kg, pastę fosforową w cenie 3 zł — 250 g słoik.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18, posiada: „Zelio“ ziarna w cenie 193 zł — 10 kg worek. W mniejszych ilościach firma sprzedaje według cennika.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Nawożenie buraków cukrowych i ziemniaków. Inż. Adam Lityński, Kierownik Koła Doświadczalnego ziemi Bełzko Sokalskiej w Zawiszni, opracował Biuletyn tegoż Koła, który zawiera wyniki doświadczeń z burakami cukrowemi i ziemniakami, przeprowadzonemi w różnych punktach powiatu sokalskiego, oraz podaje rady i wskazówki oparte na wynikach tych doświadczeń. Przedstawiają się one następująco:

I. Buraki cukrowe. 1. Z nawozów potasowych najwyższy plon buraków cukrowych dał kainit.

2. O ile chodzi o zastosowanie najodpowiedniejszego nawożenia pod buraki, to doświadczenia nad »zbadaniem potrzeb nawozowych] gleby« dają wyniki dość rozbieżne, w przeciwieństwie do ziemniaków, gdzie wyniki otrzymano b. zgodne.

Należy zatem na razie kierować się tutaj rodzajem gleby, na której było wykonane doświadczenie, dostosowując w przybliżeniu nawożenie do wyniku najbliższej miejscowości, gdzie było doświadczenie przeprowadzone. W latach zaś następnych, rozporządzając większym materjałem doświadczalnym, będziemy mogli wnioski nasze podawać już w formie więcej konkretnej

3. Saletra chilijska najlepiej działała dana $^1/_3$ dawki przed siewem, $^2/_3$ w jednej lub dwóch dawkach po przerywce.

4. Z porównywanych zapraw nasiennych, okazał się najodpowiedniejszym uspulun mokry, w rozczynie 0,5% przez 1 godzinę (t. zn. na 100 litrów wody — 500 g uspulunu).

5. Najlepszym okazał się siew w rzędy 40×30 cm, co jednakże zależne jest od warunków lokalnych pola, a więc jego żyzności, kultury itp.

6. Różnica w plonach między azotniakiem danym na 10 dni i 3 dni przed siewem okazała się b. nieznaczna (w granicach błędu doświadczalnego).

Siew rzędowy azotniaku pylastego dał znaczną zwyżkę plonu w porównaniu z siewem posypowym na zielony liść. Należy być jednak z tem b. ostrożnym.

II. Ziemniaki. 1. Ponieważ doświadczenie »Zbadanie potrzeb nawozowych gleby« przeprowadzone w 4 miejscowościach na lössie próchnicznym wykazało we wszystkich tych miejscowo-

ściach b. wybitny wpływ nawożenia potasowo-azotowego, proponujemy zastosować pod ziemniaki na lössach próchnicznych głównie nawożenie potasowo-azotowe, przyczem azot najlepiej dać w postaci siarczanu amonowego w ilości 200 kg na ha, potas zaś w formie soli potasowej kałuskiej w ilości 300 kg na ha, przy 28% soli potasowej.

2. Z nawozów azotowych najbardziej opłacalnym pod ziemniaki okazał się siarczan amonowy.

3. Najodpowiedniejszą dawkę soli potasowej kałuskiej (28%) radzimy przyjąć na 300 kg na ha (= 80 kg K_2O). Przy mniejszej procentowości należy dawkę soli potasowej odpowiednio zwiększyć, w myśl podanego w nawiasie stosunku.

4. Z odmian ziemniaków najwyższy plon dała Silesia Kl. Sp., potem Gea, wreszcie Świteź.

Znaczenie reakcji gleby dla praktyki rolniczej. Pisze o tem M. Trenel w »Zeitschrift für Pflanzenernährung«. Mierzenie reakcji gleby było przeprowadzone sposobem elektrometrycznym. Reakcja gleby wahała się między 4.2—0.7 H. P. Badanie gleby było dokonane według podziału wielkości H. P. na cztery stopnie następująco: P. H. — 6.5 — 7.0 gleba neutralna, P. H. — 6.0 — 6.4 gleba słabo neutralna, P. H. 5.3 — 5·9 gleba słabo kwaśna, P. H. poniżej 5.3 gleba kwaśna. Reakcja gleby poniżej P. H. — 6 0 spowodowała u buraków cukrowych, jęczmienia i koniczyny wpływ szkodliwy. Owies i pszenica na parcelach o P. H. około 5.2 nie zostały w swych plonach najwyższych obniżone. Owies, roślina po ziemniakach najlepiej znosząca kwasotę gleby nawet na glebach o P. H.—4.3 t. zn. silnie kwaśnych, nie został w swoim rozwoju powstrzymany. Ziemniaki zaś zniosły zupełnie swobodnie kwasotę do P. H. — 4.2, czego stwierdzeniem są nieobniżone plony.

inż. Stefan Łaguna

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Strąkowce. Nasiona roślin motylkowych, uszkodzone przez Strąkowce, nadsyłane do Stacji Botaniczno-Rolniczej, wskazują na silne rozmnożenie się tych szkodników, przypominamy zatem Czytelnikom »Rolnika« najważniejsze wiadomości z ich życia, oraz sposoby zwalczania.

Strąkowce są to drobne chrząszcze, dochodzące do 4 mm długości, o ubarwieniu ciemno-brunatnem, niekiedy czarnem z białawemi plamkami.

Chrząszcze składają z wiosną jajeczka w kwiaty lub wprost na zawiązki owocowe roślin motylkowych (groch, bób, soczewica, wyka). Wylęgłe larwy, grube, ze szczątkowemi odnóżami, przegryzają się do wnętrza strąków, a następnie do nasion. Wewnątrz tych ostatnich wzrastają, żywiąc się ich zawartością, a gdy nasiona dorastają do normalnej (zazwyczaj) wielkości, przeobrażają się w poczwarki. Wylęgłe w nasionach chrząszcze pozostają w nich do przyszłej wiosny, w czasie której wydobywają się na zewnątrz i rozłażą po polach. Gatunki żyjące u nas mają w ciągu roku jedno pokolenie.

Ziarna, w których odbywa się rozwój owadu, poznać po małej plamce, zaznaczającej otwór, przez który wgryzła się larwa, ziarna zaś, z których chrząszczyki już się wydobyły, po wyraźnym otworze. Szkoda, wyrządzona przez Strąkowce, polega na tem, że znaczny procent ziarn (wygryzionych przez larwy) traci zupełnie zdolność kiełkowania skutkiem zniszczenia zarodka, z pozostałych zaś wykiełkowane roślinki bądź w krótce giną, bądź też słabo rozwijają się, dając plon lichy.

Chrząszcze składają często jajeczka na nasionach zamagazynowanych i powodują niekiedy znaczne spustoszenia.

W walce ze Strąkowcami polecane bywają następujące sposoby: 1) O ile nasiona mają być użyte do siewu, a nie do celów spożywczych, można je poddać jesienią, w szczelnie zamykanem naczyniu, działaniu dwusiarczku węgla w ilości 50 cm³ na 100 l nasion przez kilkanaście minut, poczem należy je dobrze przewietrzyć. 2) Poddając nasiona w jesieni działaniu temperatury 50° C przez 24 godzin, np. w piecu piekarskim zabijamy chrząszcze, te jednak pozostają nadal w nasionach, których z tego powodu nie możemy użyć do celów spożywczych. 3) Dobrym środkiem jest poddanie nasion działaniu temperatury 20—22° C w przestrzeni do tego odpowiedniej przez 4—7 dni, porą do tego najodpowiedniejszą jest miesiąc luty, chrząszcze pod wpływem ciepła opuszczają ziarna i gromadzą się częściowo wśród nich, częściowo zaś rozłażą się po całej przestrzeni, w której przeprowadza się sztuczny wylęg. Przesiewając ziarno przez sito o oczkach większych od chrząszczy, a mniejszych od ziarn, oddzielamy szkodniki od ziarn i niszczymy je. Rzecz oczywista, że należy zniszczyć także wszystkie chrząszcze, które porozłaziły się poza obręb worków czy też naczyń z ziarnem. W ten sposób uzyskujemy ziarno czyste, przydatne i do celów spożywczych i do siewu, do którego używać należy w tym wypadku większej ilości aniżeli normalnie, licząc się z tem, że część ziarn uszkodzonych nie skiełkuje, część zaś kiełkować będzie słabo. 4) Moczenie ziarn w wodzie powoduje z jednej strony wydobywanie się chrząszczy z nasion, z drugiej strony nasiona uszkodzone wypływają na powierzchnię wody, można je zatem wraz z chrząszczami zebrać i te ostatnie zniszczyć. — 5) Bezwzględnie zawsze należy pilnować, aby po zbiorze oczyszczone zostały pola z nasion wypadłych przy zbiorze. Najbardziej na polecenie zasługuje sposób zwalczania przedstawiony pod 3). — Warunkiem powodzenia w zwalczaniu Strąkowców jest stosowanie środków w sposób planowy i przez wszystkich na danym obszarze, w przeciwnym razie nie możemy liczyć na dobry rezultat w walce ze szkodnikiem.

A. Krasucki

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych“ pod Redakcją Prof. Dr. Wiktora Schramma Poznań, ul. Mazowiecka 26. Wyszedł z druku tom XIX zesz. 1. „Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych“.

Na treść zeszytu składają się: Sitowski Ludwik: O pasorzytach barczatki (Dendrolimus pini L) i mniszki (Lymantria monacha L), Józefowiczówna Marja: Studja nad fasolą karłową, Kotowski Feliks: Kwitnienie i owocowania kapusty głowiastej. Paderewski J.: Aparat do mechanicznej analizy ziemi. Jagmin Janusz: Przyczynek do badań nad wyleganiem zbóż. Ruszkowski J. i Zalewski K.: Próby zwalczania niektórych chorób i szkodników drzew i krzewów owocowych. Dubiski Józef: Przyczynek do znajomości roli mocznika w żywieniu.

W przeglądzie literatury polskiej i zagranicznej znajdujemy 31 referatów ze wszystkich dziedzin rolniczo-leśnych.

Zeszyt zawiera 10 arkuszy druku.

Przegląd hodowlany, miesięcznik ilustrowany poświęcony praktyce i teorji hodowli zwierząt domowych, pod redakcją Doc. Dra T. Konopińskiego, zeszyt 2 zawiera następujące artykuły: prof. Prawocheńskiego: O kontroli użytkowości trzody chlewnej, Dra Malarskiego: O żywieniu świń na boczki, inż. Jagmina: O kiszonkach, Doc. Dra Marchlewskiego: O genetycznych momentach w produkcji boczków, prof. Różyckiego: O organizacji fermy doświadczalnej, Roesnera: O walce z motylicą oraz Trybulskiego: O gospodarczem znaczeniu hodowli drobiu.

Pozatem zawiera zeszyt drobne porady hodowlane, przegląd piśmiennictwa, kronikę i rozmaitości, oraz wiadomości targowe (Administracja pisma Poznań, ul. Mickiewicza 33).

Jan Słowik — „Wieliczka“ — nowy opis salin wielickich 1927. Książka opracowana umiejętnie, w sposób jasny i potoczysty, przy bogatych artystycznych ilustracjach daje czytelnikowi sposobność dokładnego zapoznania się z tą »perłą górnictwa polskiego«, jaką jest Wieliczka, ciesząca się przeszło 9-cio wiekowem chlubnem istnieniem.

Autor dziełka, zaznajomiony najdokładniej z duszą żupy wielickiej, przedstawił Wieliczkę tak historycznie jak i technicznie najwierniej, uzupełniając całość treściwym opisem części turystycznej kopalni.

Dziełko to zaopatrzone fachową przedmową inż. A. Jackiewicza, a ozdobione piękną kartą tytułową, wykonaną przez art. mal. prof. Tad. Korpala, wydane jest bardzo starannie i przedstawia książkę nader zajmującą i pożyteczną. *K.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Odwołane XIII posiedzenie referatowe Towarzystwa Zootechnicznego we Lwowie, odbędzie się dnia 30 marca b. r. o

godzinie 16.30 w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego W. M. Kopernika 20. Referat wygłosi P. Inż. Oswald Kuminek p. t. „Hodowla bydła simentalskiego w Małopolsce".

Zebranie Wydziału Doświadczalno-Naukowego odbyło się dnia 29 stycznia br. w Warszawie, pod przewodnictwem Dr. I. Kosińskiego.

Wśród komunikatów w sprawach bieżących, Przewodniczący odczytał zawiadomienie Prezydjum C. T. R. z dnia 20/I, wstrzymujące mocą uchwały Komitetu regulamin Wydziału, obowiązującego w formie zastępczej umowę pierwotnego Związku Zakł. Dośw. z C. T. R. od 1907 r. Wiadomość ta, która wywarła na członkach Wydziału znaczne wrażenie, stała się przedmiotem ogólnej dyskusji Wydziału, poczem przyjęto jednogłośnie następujący wniosek p. Sturma:

„Ponieważ zarządzenie Prezydjum C. T. R. z dnia 20 stycznia b. r., usiłujące zawiesić regulamin Wydziału D. N. jest aktem sprzecznym z zobowiązaniem C. T. R., zawartem w § II regulaminu, zapewniającem całkowitą autonomję Wydziałowi, a również sprzecznem z obowiązującą ustawą C. T. R., zebranie Wydziału D. N., nie przyjmuje powyższego do wiadomości i poleca Zarządowi Wydziału spełnianie nadal swoich funkcyj i w niczem nie przerywanie swych czynności".

Wobec zamierzonego rozwoju dalszych prac Wydziału, zebranie, na wniosek p. M. Baranieckiego, postanowiło kooptować p. J. Sturma do Zarządu Wydziału. W sprawie skreślonych przez Prezydjum sum na inwestycje Zakładów Dośw. z zasiłków Min. Rolnictwa, postanowiono poczynić odpowiednie kroki zapobiegawcze.

Poczem p. Paderewski (Kutno) przedstawił referaty na temat: „Przyczynek do badań nad polaryzacją i asymetrją chemiczną w burakach cukrowych" oraz „Praktyczne zabiegi przeciw grzybkowi Cercospora beticola", których treść podajemy na innem miejscu.

P. R. Pałasiński uzupełnił powyższe referaty własnemi uwagami i zachęcił do dalszych wspólnych badań.

W dyskusji zabierali głos pp.: Sturm, Chrzanowski, Dr. Kosiński, Prof. Goryaczkowski, Baraniecki, Prof. Sł. Miklaszewski i inni, wyrażając uznanie za bardzo mozolną pracę, wykonaną przez Stację Kutnowską. Odnośnie asymetrji zwrócono uwagę na potrzebę przeprowadzenia ściślejszych badań więcej o fizjologicznym charakterze, zaś co do korzystnego wpływu obrywania liści na zmniejszenie chwościka, wyrażono obawę zmniejszenia przez ten zabieg plonów i celem stwierdzenia skuteczności tej metody w związku z produkcją korzeni, Sekcja postanowiła przeprowadzić odpowiednie doświadczenia z nadchodzącą wiosną.

Plan parcelacyjny na rok 1929. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 14 b. m. ukazało się rozporządzenie rady ministrów o ustaleniu na rok 1928 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu. Wykaz imienny na rok 1928 obejmuje 7918 hektarów użytków rolnych, które poddane będą przymusowej parcelacji.

Jednocześnie ukazało się rozporządzenie, ustalające plan parcelacji na rok 1929. Obejmuje on 40,000 ha, z gruntów państwowych i gruntów Państwowego Banku Rolnego i 160,000 ha, gruntów państwowych, razem więc kontygent wynosi 200,000 ha. Kontygent gruntów prywatnych w warszawskim okręgu ziemskim obejmuje 33 tys. ha, w piotrkowskim 8,5 tys., w kieleckim 12 tys., w lubelskim 22 tys., w białostockim 4 tys., w wileńskim 10,4 tys., w grodzińskim 9 tys., w brzeskim 14 tys., w łuckim 9 tys., w lwowskim 15,7 tys., w krakowskim 7,6 tys., w poznańskim 7,7 tys., w grudziądzkim 6,6 tys. ha.

Z Kół Doświadczalnych. XXIII Zebranie Wydziału Doświadczalnego T-wa Gospodarskiego we Lwowie zatwierdziło uchwały I Walnego Zjazdu Kół Doświadczalnych W. M. we Lwowie odbytego w dniach 22/24 października 1927 r. w sensie powołania do życia Komisji dla spraw Kół Doświadczalnych. Komisja ta stanowić ma organ opinjodawczy i nadzorujący w sprawach tyczących się prac wszystkich Kół Doświadczalnych, zrzeszonych w Towarzystwie Gosp. W. M. we Lwowie. Wybór członków tejże Komisji powołał następujących pp.: prof. Bronisław Janowski — prezes Wydziału Doświadcz.; Insp. Inż. Marjan Lityński — kierownik Wydziału Dośw. prof. Dr. Henryk Gurski. prof. Jan Zółciński, Juljusz Wolfarth (Opole) — zastępca — R. Gołębski (Opole), Jan Szawłowski (Buczacz) — zastępca — A. Marekowski (Buczacz), Aleksander Sadowski (Pokucie) — zastępca — A. Gołuchowski (Borszczów), Michał Jankowski (Sokal) — zastępca — Z. Łączyński (Rawa).

I zebranie wymienionej Komisji odbędzie się w dniu 30 marca br. o godz. 16 w sali posiedzeń Tow. Gosp. Kopernka 20 z następującym porządkiem obrad:

1) projekt regulaminu Komisji Kół Doświadczalnych,
2) wybór Komisji regulaminowej,
3) Redakcja regulaminu Kół Doświadczalnych,
4) referat WP. Inż. M. Lityńskiego pt. „Organizacja, cele i wyniki wschodniopruskich Kół Doświadczalnych".
5) program prac doświadczalnych i schemat organizacyjny działalności Kół Doświadczalnych,
6) sprawy bieżące na najbliższy okres.
7) wolne wnioski.

Do zanotowania byłoby utworzenie 2 nowych Kół Doświadczalnych, a to w dniu 12. II. br. Bóbreckie Koło Doświadczalne, oraz w dniu 10. III. br. Żydaczowskie Koło Doświadczalne. W ten sposób na terenie wschodniej Małopolski pracowałoby od wiosny 1928 r. — 9 Kół Doświadczalnych.

Organizacja Kół Doświadczalnych, wydająca bardzo dodatnie wyniki — a zrzeszająca dotychczas prawie wyłącznie większą własność rolną — rozwinęła żywą działalność wśród małorolnych już w sezonie jesiennym ub. roku. Niezależnie od tego, w łonie T-wa Gospodarskiego jest żywo omawianą sprawa zawiązywania włościańskich Kół Doświadczalnych, czego wyrazem był programowy odczyt Inż. M. Lityńskiego w czasie Zjazdu Instruktorów Powiatowych w dniach 12—17 marca br. we Lwowie pt. „Włościańskie Kółka Doświadczalne".

Do podkreślenia zasługuje także niezwykle żywa działalność organizacyjna Kół Doświadczalnych w kierunku rozbudowy sieci meteorologicznej, doznająca wielkiego poparcia w Państwowym Instytucie Meteorologicznym w Warszawie.

Międzynarodowa Komisja Rolnicza. W dniach 20 i 21 u. m. odbyło się w Paryżu posiedzenie- prezydjum Międzynarodowej Komisji Rolniczej przy obecności p. Gauthier, przedstawiciela Francji, p. Manhauta — Belgji, prof. Laura — Szwajcarji, ministra Hermesa Niemiec, oraz K. Fudakowskiego jako przedstawiciela Polski. Przewodniczył obradom prezes Komisji margrabia de Voguet, uczestniczył w nich jako gość delegat rolniczy Stanów Zjednoczonych na Europę p. Hobson.

W obradach poruszono przedewszystkiem potrzebę uregulowania stosunku Komisji do Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i Komisja została zaproszona do udziału w pracach Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. Z ramienia rolnictwa polskiego wszedł doń p. August Popławski, b. wice-minister Skarbu.

Drugim poważnym punktem obrad była zmiana statutu Komisji. Prace nad zmianą statutu zostały już ukończone i po wydrukowaniu będą rozesłane wszystkim organizacjom rolniczym, reprezentowanym w Komisji. Uchwalenie ich ostateczne nastąpi na ogólnem zebraniu Komisji, które odbędzie się w Wiedniu, 25 i 26 maja r. b.

Na zakończenie obrad ustalono program 14 Kongresu Rolniczego, który ma się odbyć w Bukareszcie w roku 1929.

Walka z rakiem ziemniaczanym. W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa o ustanowieniu obowiązku zwalczania raka ziemniaczanego. Osoby użytkujące grunta lub zarządzające gruntami, a także osoby przechowujące ziemniaki mają obowiązek zgłoszenia zarządowi właściwej gminy każdego wypadku wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie pojawienia się raka ziemniaczanego.

Zgłoszenie to winno nastąpić na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, przed upływem 24 godzin od chwili dostrzeżenia tych objawów.

Ziemniaków zebranych z gruntu zarażonego rakiem ziemniaczanym nie wolno używać do sadzenia, na pokarm zaś i paszę wolno je używać jedynie po ugotowaniu lub uparowaniu. Z gospodarstwa, w którem znajdują się grunta zarażone rakiem ziemniaczanym nie wolno wywozić ziemniaków.

Projekt rozporządzenia o Izbach Rolniczych. Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpl. o izbach rolniczych. Instytucje te działają dotychczas na ziemiach polskich b. zaboru pruskiego: w woj. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem i działalnością swoją dały wiele dowodów, iż są bardzo pożyteczne dla rozwoju rolnictwa. Projekt przewiduje objęcie izbami rolniczemi stopniowo całości Ziem Rzplitej. Izby mają być wojewódzkie, mogą jednak obejmować w poszczególnych wypadkach terytorja większe, lub mniejsze. Rozporządzenie przewiduje wielkie prawa dla ministra rolnictwa, jak utworzenie izby, nadanie jej statutu, kontrola nad jej działalnością i t. p. Izba swoją działalnością ma obejmować wszelkie dziedziny rolnictwa, przytem ma prawo przekazywać część swojej działalności instytucjom społeczno-rolniczym, popieranie których będzie jednym z głównych zadań izb rolniczych. Do izb roln. będą musieli należeć wszyscy rolnicy danego terenu, posiadający gospodarstwa

o obszarze określonym statutem izby (prawdopodobnie od 1—3 ha). Środki materjalne izby czerpać będą z podatków płaconych przez rolników. Izbą zarządzać będzie Rada, wybierana przez członków ciał samorządowych (sejmików i rad miejskich — rolnicy, posiadający określone w statucie gospodarstwo), pozatem zarząd, wybierany przez radę, prezes i dyrekcja izby.

Wprowadzenie w życie izb rolniczych spełniłoby zasadnicze postanowienia konstytucji Rzplitej Polskiej rozdzielenia ustroju samorządów w Polsce na terytorjalno-administracyjny i gospodarczy. Samorządy terytorjalne mają bardzo wielkie i szerokie zadania przed sobą i gdyby je dostatecznie rozwinęły w dziedzinie czy to budowy dróg, czy szpitalnictwa, czy szkolnictwa, wykonałyby niezmiernie wiele.

Zakaz przywozu pszenicy do Polski. W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" (nr. 20) ukazało się rozporządzenie rady ministrów z dnia 24 b. m. w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej. Przywóz pszenicy oraz mąki pszennej do obszaru celnego R. P. jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1928 r. włącznie. Min. przemysłu i handlu może w porozumieniu z ministrem skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 marca 1928 roku.

Posiedzenie Sekcji Stacyj Doświadczalnych Wydziału Doświadczalno-Naukowego C. T. R. odbyło się w Warszawie w dn. 25 lutego 1928 r.

Po zagajeniu zebrania Prof. Siemaszko w obszernym referacie dał obraz dotychczasowych badań choroby mącznika „rzekomego na chmielnikach" i wskazał na coraz większe rozpowszechnienie się tej choroby w krajach sąsiadujących z Polską.

W związku z powstałą na ten temat dyskusją Sekcja uchwaliła: 1) wydanie ulotki pióra Prof. Siemaszki, 2) urządzenie konkursu aparatów do skrapiania i opylania roślin chmielowych, 3) wysłanie memorjału do Ministerstwa Rolnictwa w sprawie potrzeby przygotowania techników do przeprowadzania akcji ochrony tychże roślin, przekazując je do wykonania Sekcji Ochrony Roślin Związku Rolniczych Zakładów Doświadczalnych.

II Polski Zjazd Naukowej Organizacji odbędzie się w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 maja r. b. pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zjazd został zainicjowany przez Polski Komitet Naukowej Organizacji, w celu zaś jego organizacji powołano Komitet Zjazdowy, składający się z wybitnych osób ze sfer gospodarczych i administracyjnych kraju. Głównem zadaniem Zjazdu jest wykazanie sposobów racjonalizacji pracy przy pomocy naukowej organizacji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i administracji, oraz lustracja wyników już w tym kierunku osiągniętych, jak również projektów, które w czasie najbliższym są w Polsce bardziej pożądane i możliwe do zrealizowania. Na Zjazd zaproszono szereg wybitnych osób ze sfer naukowych zagranicznych. Pod przewodnictwem prof. S. Biedrzyckiego powstała Sekcja Rolna, składająca się z dwóch działów: 1) obejmującego referaty i dyskusje, dotyczące zastosowania metody harmonizacji w gospodarstwach rolnych, 2) obejmującego referaty pomniejsze, dotyczące organizacji poszczególnych działów gospodarstwa rolnego. Osoby, pracujące na polu zastosowań metod naukowej organizacji, są proszone o nadesłanie odnośnych referatów do Sekretarjatu Komitetu Zjazdowego przed 30 marca 1928. Wpisowe dla uczestników wynosi zł 30.— od osoby i może być wpłacone na rachunek Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji w P. K. O. Nr. 16699. Wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu udziela Sekretarjat Komitetu Zjazdowego (Warszawa, Mokotowska 51/53, tel. 38-13).

Z działalności Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Polskie Towarzystwo Zootechniczne, skupiając w swem gronie zespół osób pracujących metodycznie w dziedzinie rozwoju hodowli zwierząt domowych, miało na swej drodze do przezwyciężenia wiele trudności, to też początkowa działalność tej organizacji wykazywała dość słabe tętno, a rozproszeni na terenie Rzeczypospolitej Polskiej choćby najbardziej powołani do tej pracy członkowie, wskutek wielu najróżnorodniejszych przyczyn, a w tem i dość ważkiej przyczyny — natury finansowej, nie byli wstanie należycie zorganizować pracę w tej organizacji. Rozumiano potrzeby jej istnienia, ale nie zdołano tchnąć w nią życia, odzwierciadlającego istotne potrzeby gospodarcze kraju w zakresie wytwórczości zwierzęcej. Brak było łącznika niezbędnego w tego rodzaju pracy, a mianowicie nie posiadaliśmy swego organu, na łamach którego moglibyśmy wypowiadać swe potrzeby i porozumiewać się w najbardziej choćby życiowych sprawach. Usiłowania więc skierowaliśmy na zdobycie tego organu. Usiłowania te dały w rezultacie poważne wyniki, Ministerstwo Rolnictwa bowiem w roku 1927 udzieliło Towarzystwu pomocy na cele wydawnicze, nowy zarząd Towarzystwa w osobach p. prof. Dr. K. Malsburga (przewodniczący) i członków w osobach p. prof. R. Prawocheńskiego, Dra H. Malarskiego, Z. Zabielskiego, Z. Ihnatowicza, Prof. Różyckiego, Prof. J. Rostafińskiego, S. Wiśniewskiego, J. Dusoge'a, K. Szczekin - Krotowa, Dr. T. Konopińskiego i M. Trybulskiego (jako sekretarz), powołał do życia ścisły Komitet redakcyjny, na mocy decyzji poprzedniego zebrania, w składzie następujących osób: Dra H. Malarskiego, Prof. K. Różyckiego, Z. Zabielskiego, oraz szerszy Komitet w składzie: p. Prof. Dr. Adametza, A. Budnego, J. Czarnowskiego z Łęk, Inż. W. Dusoge'a, Z Ihnatowicza, Prof. K. Malsburga, Dra Z. Moczarskiego, prof. R. Prawocheńskiego, prof. J. Rostafińskiego, W. Szczekin-Krotowa, Dra B. Strusiewicza, M. Trybulskiego, J. Turnaka i St. Wiśniewskiego, na redaktora Dr. T. Konopińskiego.

Uchwalono wydawać miesięcznik pod nazwą „Przegląd Hodowlany".

Pierwszy numer wymienionego czasopisma wyszedł w dniu 1 lipca r. ub. i był powitany przychylnie przez szerokie koła hodowlane. Drugiem zadaniem, które było pomyślnie rozstrzygnięte, to powołanie do życia specjalnej sekcji doświadczalnej, której celem winno byćześrodkowanie w swem gronie wszystkich nurtujących ogół naszych hodowców prądów w dziedzinie doświadczalnictwa i wytknięcie najbardziej potrzebnych praktyce hodowlanej doświadczeń. Na szeregu konferencyj omówiono najbardziej żywotne kwestje dotyczące tego zagadnienia, a na specjalnem zebraniu dyskusyjnem, odbytem w grudniu r. ub., po wysłuchaniu referatów omawiających poszczególne zagadnienia doświadczalnictwa hodowlanego (Dra Marchlewskiego, Prof. Malarskiego, Prof. K. Różyckiego i Szczekin-Krotowa), powołano ową komisję do życia w osobach Prof. K. Malsburga, Prof. K. Różyckiego, Dra H. Malarskiego, Dra T. Marchlewskiego, Prof. J. Rostafińskiego, Prof. R. Prawocheńskiego, Z. Ihnatowicza, J. Szturma, M. Trybulskiego, Z. Zabielskiego i W. Szczekin-Krotowa. Do wydziału wykonawczego tej sekcji powołano Dra Malarskiego (prezesa), Prof. J. Rostafińskiego, Z. Ihnatowicza, Z. Zabielskiego, M. Trybulskiego. Ukonstytuowany Zarząd wszedł w ścisły kontakt z poszczególnemi stacjami doświadczalnemi, oraz z Wydziałem Wytwórczości Zwierzęcej Ministerstwa Rolnictwa i w dalszym ciągu rozwija normalnie pracę, do jakiej został powołany.

W ciągu swej działalności Zarząd Tow. występował wielokrotnie jako przedstawiciel opinji hodowlanej i ingierował w różnych sprawach w instytucjach państwowych. Między innemi, szeroko była omawiana sprawa rozwoju poszczególnych stacyj, sprawa organizacji Centralnej Stacji doświadczalnej w Puławach (w związku z fundacją Rockefellera) i t. d. Stosunek członków Towarzystwa do tej organizacji był początkowo dość luźny, w r. ubiegłym zaś stał się bardziej ścisłym, a ilość członków aktywnych wzrosła. W chwili obecnej Towarzystwo grupuje około 90 osób, podczas, gdy w latach ubiegłych ilość tychże nie przekraczała 30—40 osób. Pragnąc udostępnić należenie do Towarzystwa osobom, nawet luźno związanym z hodowlą zwierząt gospodarskich, zmodyfikowano brzmienie poszczególnych paragrafów statutu tegoż.

Ostatnie Walne Zebranie Towarzystwa poprzedziły zebrania sekcji doświadczalnej, na których omówiono potrzeby poszczególnych stacyj zootechnicznych i ustalono plan pracy w dziedzinie doświadczalnictwa zootechnicznego na rok bieżący. Towarzystwo ma swą siedzibę w Warszawie przy ul. Kopernika 30. Istnieją prócz Centrali Koła prowincjonalne w Krakowie i we Lwowie.

Sekretarz: *Dr. M. Trybulski* Prezes: *Prof. Dr. K. Malsburg*

KOMUNIKATY TOW. GOSPOD. WSCH. MAŁOP.

Konkurs. Tow. Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20, ogłasza konkurs na posady asystentów Kółek kontroli mleczności.

Wymagane warunki:

1) Świadectwo z ukończonej średniej szkoły rolniczej, wyjątkowo niższej.

2) Świadectwo z praktyki w gospodarstwach hodowlanych lub kółkach kontroli mleczności.

Wynagrodzenie zależne od umowy.

Podania nieuwzględnione nie będą zwracane.

Osobiste stawiennictwo nie wymagane.

Podania wraz z załącznikami należy wnosić do końca marca b. r. do Towarzystwa Gospodarskiego W. M. we Lwowie ul. Kopernika 20.

Dla kandydatów na asystentów kontroli mleczności nie posiadających odpowiedniego przygotowania zamierza Towarzystwo urządzić specjalny kurs.

Lwów, dnia 25. II. 1928.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Wyłączenie enklaw rolnych w lasach z pod reformy rolnej. L. 627. W Nrze 23 Dz. U. z r. 1928 ukazało się w poz. 203 rozporządzenie Prezydenta RP. z 24 lutego 1928 o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego, którego postanowienia brzmią:

„Art. 1) Położone wśród kompleksów lasów enklawy i półenklawy użytków rolnych, nieprzekraczające 10 ha, podlegają wyłączeniu z pod obowiązku parcelacyjnego, jeżeli lasy te nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu na mocy ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z r. 1926 Nr. 1 poz. 1).

2) Wyłączony w myśl cz. 1 obszar nie może przekraczać łącznie 5 proc. ogólnego obszaru lasu tegoż właściciela, wśród których enklawy lub półenklawy są położone.

3) Określenie jakie grunty należy uważać za enklawy i półenklawy w rozumieniu rozporządzenia niniejszego ustali rozporządzenie Ministra Reform rolnych wydane w porozumieniu Z Ministrem Rolnictwa.

Art. 2. 1) Jeżeli oznaczone w art. 1 enklawy lub półenklawy nie obejmują użytków, nadających się na deputaty dla administracji leśnej w rozmiarze 2 proc. lub 2.5 proc. ogólnego obszaru lasów, wówczas właścicielowi lasów służy prawo wyłączenia z pod obowiązku parcelacyjnego na deputaty dla odministracji leśnej takich obszarów z posiadanych użytków rolnych, poza wyłączeniami z mocy art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, aby łączny obszar nadających się na deputaty dla administracji leśnej enklaw i półenklaw oraz wyłączonego na ten cel obszaru stanowił 2 proc. lub 2.5 proc. ogólnego obszaru lasów.

2) Oznaczone wyżej stopy procentowe stosuje się:

a) 2 proc. — gdy ogólny obszar lasu przekracza 1000 ha,

b) 2.5 proc. — gdy obszar ten nie przekracza 1000 ha.

Art. 3. Orzeczenia o wyłączeniu z art. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej wydane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia niniejszego nie stoją na przeszkodzie do zastosowania rozporządzenia niniejszego, jeżeli przez to nie zostanie zmieniony obszar, zamieszczony w wykazach imiennych na rok 1926 i na r. 1927".

Dyrektor: Prezes:
Łopuszański mp. *Gołuchowski* mp.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Walne zgromadzenie Związku Zawodowego Urzędników Rolnych, Leśnych i Przemysłu Rolniczego. Zwołane na dzień 26 stycznia 1928. Walne zebranie Z. Z. U. R. odbyło się wedle poprzednio podanego porządku dziennego.

1) Po wysłuchaniu Mszy świętej, udali się członkowie Z. Z. U. R. do sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza L. 17.

2) Obrady zagaił prezes Głównego Zarządu p. St. Gilowski.

3) Następnie wydział złożył sprawozdanie z działalności Wydziału Związku za rok, od 1 stycznia 1927 do 1 stycznia 1928.

4) Komisja Kontrolująca złożyła sprawozdanie ze swych czynności, stawiając wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Prezesowi i Wydziałowi Związku, co walne Zgromadzenie uchwaliło.

5) Przystąpiono do wyboru prezesa i wydziału Związku, na wniosek Komisji matki wyłonionej z pośród zgromadzonych wybrano, prezesem Związku p. Inż. Gustawa Chmielewskiego, wiceprezesami: p. p. Stanisława Gilowskiego, Jana Załęskiego, Anastazego Gondka, Inż. Henryka Mazura. —

6) Członkami wydziału p. p. Jana Delonga, Marcina Dembińskiego, Kazimierza Gałuszkę, Inż. Andrzeja Jakobszę, Mieczysława Niepokulczyckiego, Władysława Ostrowskiego, Józefa Zaleskiego, Zbigniewa Zaklikę.

7) Członkami Kontrolującej Komisji wybrano p. p. Józefa Czepke, Filipa Murzakowskiego, Józefa Trojana.

8) Z kolei p. St. Gilowski omówił sprawę wyborów do ciał ustawodawczych, nadmieniając iż na posiedzeniu Wydziału, Z. Z. U. R. proponował pozostawienie wolnej ręki członkom Z. Z. U. R. w głosowaniu do sejmu i senatu. — Walne zgromadzenie przyjęło oświadczenie to do wiadomości.

9) W sprawie wkładek udzielono pełnomocnictwa nowemu Zarządowi Związku do definitywnego uregulowania tej sprawy, uchwalając dotychczasową wysokość wkładek.

10) We wnioskach wolnych poruszono sprawę organizacyjną Związku, sprawę sekretarjatu, sprawę ubezpieczeń w b. Zakładzie pensyjnym. — Przyjęto do wiadomości przez aklamację oświadczenie delegata Urzędników gospodarczych, wice prezesa w Warszawie p. Gorczyckiego o chęci współpracy ze Z. Z. U. R. oraz wyrażono podziękowanie za jego przybycie na walne zgromadzenie.

Po uchwaleniu wniosku mniejszej wagi przewodniczący dziękując za liczne przybycie, zamknął walne zgromadzenie.

Uwaga: Szczegółowe sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Z. Z. U. R. będzie wysłane w najkrótszym czasie poszczególnym Kołom okręgowym Z. Z. U. R.

Sekretarz: Prezes:
Wz. Zaklicka mp. Inż. G. Chmielewski mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

†

Ś. p. Henryk Rogala Rozwadowski, syn znanego swego czasu i dobrze zasłużonego leśnika i pomologa (Karola) urodzony 5-go lutego 1868, zmarł w dniu 13 bm. w Krakowie. Gimnazjum ukończył śp. Henryk w Drohobyczu gdzie w lipcu 1885 uzyskał świadectwo dojrzałości. Po ukończeniu w roku 1888 studjów fachowych w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach, pracuje przez lat sześć w gospodarstwach Trzcianiec, a następnie Hadynkowce, dla nabycia potrzebnej praktyki rolniczej, poczem w latach 1894 i 1895 uzupełnia fachową swą wiedzę studjami w akademjach rolniczych w Hohenheimie i Wiedniu.

Z wiosną 1896 roku porucza mu Wydział Krajowy zorganizowanie nowej Niższej Szkoły Rolniczej w Bereźnicy, otwartej 1 września 1896, którą, jako jej dyrektor prowadzi przez lat dziesięć. W czasie tym bierze czynny i bardzo wydatny udział w pracy Okręgowego Towarzystwa Gospodarskiego w Stryju.

W 1906 r. porucza mu Wydział Krajowy zorganizowanie nowej Niższej Szkoły

Rozwój wyścigów konnych w Polsce, od chwili powstania Państwa.

W 3-cim i 4-tym numerze »Jeźdźca i Hodowcy« z r. b. znajdujemy interesujące zestawienie, ilustrujące rozwój wyścigów konnych w Polsce od r. 1919 włącznie. Ponieważ zestawienie to daje jasne pojęcie o stałym rozwoju instytucji wyścigów konnych i o ogromnych postępach, jakie mimo piętrzących się trudności, osiągnęliśmy w tej dziedzinie, przeto pozwalamy sobie przytoczyć tu zamieszczone w powyższem zestawieniu liczby, które są zarazem sprawozdaniem z działalności wszystkich Towarzystw wyścigowych, a w szczególności Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Warszawie.

W ostatnim 1927 r. czynnych było 17 torów. Dni wyścigowych było 184 (84 dni w Warszawie — 100 dni na torach prowincjonalnych), rozegrano 1266 gonitw (629 w Warszawie i 637 na prowincji), startów było 5983 (3303 w Warszawie i 2680 na prowincji w tem ostatniem 143 arabów), koni biegało 724 w tem 34 arabów; na jednego konia wypada przeciętnie 8 startów. Nagród i premij wyścigowych wypłacono 2,609.450 zł, z czego na Warszawę przypada 2,067.068 zł, a na prowincję 542.382 zł.

Zestawienia z lat poprzednich przedstawiają się następująco:

Ilość dni wyścigowych, gonitw i startów.

r. 1919 Warszawa	dni	22	gonitw	190	startów	878
r. 1920 Warszawa	„	54	„	423	„	1584
Poznań	„	1	„	8	„	?
Razem r. 1920	„	55	„	431	„	1584 + ?
r 1921 Warszawa	„	56	„	447	„	1681
Poznań	„	10	„	78	„	374
Grudziądz	„	2	„	10	„	?
Razem r. 1921	„	68	„	532	„	2055 + ?
r. 1922 Warszawa	„	56	„	414	„	1414
Poznań	„	11	„	78	„	302
Grudziądz	„	2	„	11	„	?
Piotrków	„	3	„	12	„	?
Włocławek	„	2	„	7	„	?
Radom	„	2	„	6	„	?
Razem r. 1922	„	76	„	528	„	1716 + ??
r. 1923 Warszawa	„	56	„	364		1540
Poznań	„	10	„	63	„	240
Grudziądz	„	3	„	16	„	?
Piotrków	„	6	„	22	„	?
Włocławek	„	2	„	8	„	?
Radom	„	2	„	8	„	?
Lwów	„	3	„	14	„	75
Razem r. 1923	„	82	„	495	„	1855 + ??

r. 1924 Warszawa	dni	65	gonitw	442	startów	1906
Poznań	„	8	„	53	„	207
Grudziądz	„	2	„	10	„	?
Piotrków	„	4	„	20	„	?
Włocławek	„	2	„	8	„	?
Radom	„	2	„	9	„	?
Lwów	„	5	„	24	„	117
Kielce	„	2	„	14	„	?
Razem r 1924	„	90	„	589	„	2230 + ??
r. 1925 Warszawa	„	65	„	487	„	2571
Poznań	„	14	„	92	„	401
Grudziądz	„	2	„	12	„	?
Piotrków	„	5	„	32	„	?
Włocławek	„	2	„	8	„	?
Radom	„	2	„	10	„	?
Lwów	„	5	„	30	„	160
Lublin	„	4	„	18	„	?
Razem r. 1925	„	99	„	689	„	3132 + ??
r. 1926 Warszawa	„	83	„	605	„	3072
Łódź	„	8	„	58	„	293
Piotrków	„	5	„	32	„	147
Poznań	„	9	„	60	„	238
Bydgoszcz	„	3	„	19	„	69
Tarn. Góry	„	3	„	24	„	74
Grudziądz	„	2	„	14	„	65
Włocławek	„	2	„	7	„	27
Lublin	„	5	„	29	„	190
Lwów	„	7	„	35	„	179
Przemyśl	„	7	„	33	„	199
Kielce	„	2	„	9	„	30
Radom	„	2	„	12	„	45
Baranowicze	„	3	„	11	„	36
Wilno	„	5	„	30	„	111
Grajewo		2	„	8		29
Razem r. 1926	„	148	„	986	„	4804
r. 1927 Warszawa	„	84	„	629	„	3303
Łódź	„	7	„	58	„	303
Piotrków	„	6	„	37	„	184
Poznań	„	13	„	87	„	338
Bydgoszcz	„	8	„	52	„	247
Tarn. Góry	„	6	„	41	„	142
Grudziądz	„	3	„	21	„	80
Włocławek	„	2	„	9	„	24
Lublin	„	8	„	46	„	202
Lwów	„	7	„	48	„	258
Przemyśl	„	13	„	82	„	363
Kielce	„	3	„	18	„	63
Radom	„	3	„	17	„	64
Równe	„	4	„	27	„	102
Baranowicze	„	6	„	31	„	123
Wilno	„	8	„	48	„	154
Grajewo	„	3	„	15	„	53
Razem r. 1927	„	184	„	1266	„	5983

Suma nagród i premij

1924 r.	Tor stołeczny	477.125 zł.	(93%)
	Tory prowincjonalne	35.381 „	(7 „)
	Razem	512.506 zł.	
1925 r.	Tor stołeczny	1,109.623 zł.	(91%)
	Tory prowincjonalne	111.257 „	(9 „)
	Razem	1,220.880 zł.	
1926 r.	Tor stołeczny	1,375.874 zł.	(83%)
	Tory prowincjonalne	283.042 „	(17 „)
	Razem	1,658.916 zł.	
1917 r.	Tor stołeczny	2,067.068 zł.	(79%)
	Tory prowincjonalne	542.382 „	(21 „)
	Razem	2,609.450 zł.	

Ilość klaczy matek i przychówku

1919 r.	klaczy	153	źrebiąt	64
1920 r.	„	192	„	47
1921 r.	„	240	„	104
1922 r.	„	288	„	146
1923 r.	„	303	„	159
1924 r.	„	300	„	183
1925 r.	„	374	„	204
1926 r.	„	367	„	248
1927 r.	„	382	„	216

Ilość biegających koni

1926 r. Koni biegało 635, na torach stołecznych 336, na torach prowincjonalnych 328, na torach stołecznych i prowincjonalnych 29.

1927 r. Koni biegało 724, na torach stołecznych 389, na torach prowincjonalnych 425, na torach stołecznych i prowincjonalnych 90.

Rolniczej w Miłocinie, otwartej 1. X. 1906, którą kieruje do września 1908, gdyż powołany na profesora hodowli zwierząt w Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie musiał się tam przenieść.

W następnym już roku zostaje profesorem w Seminarjum Nauczycielskiem męskiem w Krakowie, na którem to stanowisku pozostał do śmierci. W czasie tym działalność jego nie ogranicza się na pracy w Seminarjum. Zmarły bierze czynny udział w pracy organizacyj społecznych i rolniczych, a szczególnie oddaje się Towarzystwu Ogrodniczemu w Krakowie, zasiadając w jego Wydziale i kierując zakładami tegoż Towarzystwa: Glinka i Garlice. Prócz tego przez szereg lat wykłada ogrodnictwo i pszczelarstwo na wyższych kursach uzupełniających im. Baranowskiego, a kilka ostatnich lat wykłada te przedmioty na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śmierć zaskoczyła go na stanowisku, bo zmarł nagle w chwili, gdy wyjść miał z domu na wykład nie rozdzieli go jednak, jak to zwykle bywa, ze światem żyjących w pamięci całych zastępów uczni niższych szkół rolniczych żyć będzie długo ta dusza wielka — ten człowiek dziwnie skromny i cichy, którego w sercach młodzieży nie łatwo i nie prędko zastąpić będzie mógł ktoś inny.

Niechaj Mu ziemia lekka będzie!

†

Śp. Wojciech Kazimierz Nowak, b. założyciel i Dyrektor Krajowej Szkoły Ogrodniczej we Lwowie, b. Profesor Akademji Rolniczej w Bydgoszczy (ostatnio w Cieszynie), emerytowany Inspektor Ogrodów Warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach zmarł w dniu 5 marca w Podolinie.

Cześć Jego pamięci!

Zniżka cen artykułów rolnych i żywności w Polsce. Hurtowne ceny artykułów rolnych i żywności w Polsce, począwszy od drugiej połowy listopada zniżkują, dając na koniec stycznia, ogółem w ciągu 9 tygodni 8,9 proc. zniżki. Ceny hurtowe artykułów rolnych w grudniu w porównaniu z listopadem dały 2,1 proc. zniżki. Na zniżkę tę złożyły się: Spadek przetworów zbożowych o 1,5 proc., (ceny zbóż pozostały bez zmiany), bydła wagi żywej o 1,3 proc. oraz nabiału o 5,6 proc. Ceny bydła po spadku w listopadzie w porównaniu z październikiem (—7,9 proc.) zachowały nieznaczną tendencję zniżkową i w grudniu r. ub. oraz w styczniu r. b. Stosunkowo najsilniej zniżkuje trzoda chlewna. Nabiał po silnej zwyżce w listopadzie w porównaniu z październikiem (+17,9 proc.), w grudniu spadł, przyczem zniżka ta, szczególnie dla masła. z małemi nawrotami ku cenom wyższym, trwała w całej rozciągłości w ciągu stycznia, dopiero pod koniec tego miesiąca, wykazując tendencję do zatrzymania się, a nawet ku pewnej zwyżce. Ceny mleka, które w końcu grudnia dały silną zwyżkę w porównaniu z listopadem (prawie 20 proc.), w styczniu wróciły do poziomu z listopada. Ceny jaj zwyżkowały, choć słabo, w ciągu grudnia i stycznia; dopiero w końcu tego miesiąca dały dość znaczną zniżkę (około 40—50 zł na skrzyni = 1440 sztuk).

Detaliczne ceny artykułów rolniczych i żywności naogół również zniżkują, choć w słabszem tempie.

Rozwój rolnictwa w Polsce. Rolnictwo nasze robi postępy z roku na rok. Świad-

Startowało średnio w wyścigu

1926 r. Koni 5 na torach stołecznych 5.08 na torach prowincjonalnych 4.46
1927 r. „ 5 „ „ „ 5.25 „ „ „ 4.21

Koń startował przeciętnie

1926 r. wogóle 8 na torach stołecznych 10 na torach prowincjonaln. 4.5
1927 r. „ 8 „ „ „ 9 „ „ „ 5

Przeciętna wartość nagrody

1926 r. wogóle 1.683 zł, tory stołeczne 2.075 zł tory prowincjonalne 876 zł.
1927 r. „ 2.061 „ „ „ 3.069 „ „ „ 937 „

Przypada średnio na konia

1926 r. wogóle 2.660 zł, tory stołeczne 4.095 zł, tory prowincjonalne 863 zł
1927 r. „ 3.604 „ „ „ 5.314 „ „ „ 1.276 „

Ilość gonitw

		wogóle	stołeczn.	prowinc.
dla 2 letnich	1926 r.	148	129	19
	1927 r.	159	133	26
dla 3 letnich	1926 r.	135	129	12
	1927 r.	165	134	31
dla 3 letnich i st.	1926 r.	435	278	157
	1927 r.	592	275	317
dla 4 letnich i st.	1926 r.	268	133	135
	1927 r.	350	145	205
na dyst. do 1600 m	1926 r.	426	361	65
	1927 r.	535	371	164
na dyst. do 2400 m	1926 r.	392	274	118
	1927 r.	513	294	219
na dyst. ponad 2400 m	1926 r.	168	28	140
	1927 r.	218	22	196
gonitw płaskich	1926 r.	730	601	129
	1927 r.	907	629	278
gonitw z płotami	1926 r.	131	49	82
	1927 r.	190	47	143
gonitw z przeszkodami	1926 r,	125	13	112
	1927 r.	169	11	158
Handicapów	1926 r.	64	60	4
	1927 r.	74	71	3

	1926		1927	
Biegało koni pełnej krwi	409	64%	497	69%
„ „ pół krwi	77	12 „	132	18 „
„ „ niew. pochodzenia	149	24 „	61	8 „
„ „ arabskich	—	—	34	5 „
Wygrały konie pełnej krwi	1 489.428	90 „	2,228.529	89 „
średnio na konia	3 641	—	4.484	—
Wygrały konie pół krwi	138.278	8 „	211.651	8 „
średnio na konia	1 796	—	1.603	—
Wygrały konie niew. pochodzenia	31.210	2 „	27.492	1 „
średnio na konia	209	—	451	—
Wygrały konie arabskie	—	—	47.542	2 „
średnio na konia	—	—	1.400	—
Biegało koni ur. w stadninach państwowych	46	7 „	52	7 „
„ „ „ od ogierów państwowych	203	32 „	302	42 „
„ „ innego pochodzenia	386	61 „	336	46 „
„ „ arabskich	—	—	34	5 „
Wygrały konie ur. w stadninach państw.	227.680	14	383 481	15 „
średnio na konia	4.950	—	7.375	—
Wygrały konie ur. po ogierach państw.	640 398	39 „	1,161.136	46 „
średnio na konia	3.155	—	3.845	—
Wygrały konie innego pochodzenia	790.839	47 „	923.055	37 „
średnio na konia	2.049	—	2.747	—
Wygrały konie arabskie	—	—	47 542	2 „
średnio na konia	—	—	1.400	—

Frekwencja publiczności na Torze w Warszawie

Rok	Wiosna	Jesień	Cały rok
1922	233.020	159.174	392.194
1923	211 104	185.531	396.635
1924	160.108	179.898	340.006
1925	154.278	176 428	330.706
1926	234.092	245.322	479.414
1927	306.748	308.618	615.366

Z przytoczonych wyżej liczb jasno wynika, że rozwój prób wyścigowych, tak w stolicy jak i na prowincji stale i szybko wzrasta.

czą o tem zarówno zwiększenie przestrzeni pod zasiewy jak i zbiór poszczególnych gatunków płodów rolniczych.

Ilość powierzchni, obsianej w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 zwiększyła się o 182.000 ha nastąpiło to na skutek uprawy nieużytków i odłogów wojennych. Dotąd jednak nie osiągnęliśmy obsiewów z lat przedwojenych.

Różnica ta w porównaniu z r. 1913 wynosi dla pszenicy 214.000 ha, dla żyta 198.000 dla jęczmienia 21.000, owsa 129.000, natomiast uprawa ziemniaków wzrosla o 2.000 ha.

Natomiast zbiór z jednego ha podniósł się w r. 1927 znacznie nie tylko w porównaniu do r. 1926, lecz również i lat przedwojennych.

Przed wojną wynosił z jednego ha w centnarach metrycznych dla pszenicy 12.4 — obecnie 13.0, dla żyta 11.2, teraz 11.6, dla jęczmienia 11.8, dziś 13,2, owsa 10.2 — 13.0, ziemniaków wreszcie 103 a teraz 132.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

111. Mam 20 morgów ugoru podłożonego na zimę, chcę na wiosnę zastosować dawkę azotniaku 20 q pod owies.

Czy można azotniak rozsiać na pokład — zawlec i przyorać? czy też lepiej najpierw wyorać, a azotniak rozsiać pod bronę?

R. O.

112. W mieszkaniu gdzie grzyb zjadł podłogi, mam zamiar dać posadzkę betonową, na tej dopiero legary, między legarami próżnię i na tem podłogę, czy przez beton grzyb nie przejdzie, czy tak ułożona na próżni podłoga będzie zabezpieczona przed grzybem? Również radzą mi zamiast podłóg dać „Xylolit" (jakaś mieszanina trocin drzewnych z cementem). Czy tego rodzaju podłoga jest rzeczywiście ciepła i bardziej miękka (elastyczniejsza) niż beton? czy nie podlegałaby ewentualnie zarażeniu grzybem? Która z firm budowlanych wykonuje takie podłogi? jaka w przybliżeniu cena metra kwadrat. takiej podłogi?

J. Ł.

113. Czy w Małopolsce jest jakie Tow. Hodowców klusaków (Rysaków amerykańskich), które Tow. registruje i prowadzi książki zarodowe tych koni?

Ł.

114. Gdzie można nabyć nasienie żyta leśnego, tak zwane tutaj iskrzycą i w jakiej cenie?

Cz.

115. Czy saletra chorzowska jest identyczna z nitrofosem? Czy można jej używać posypowo, jak saletry chil.? Z jakiemi nawozami można ją mieszać przed wysiewem?

Rolnik

116. Czy pożyczkę udzieloną na odbudowę i kupno inwentarzy przez były Wojenny Zakład Kredytowy na rachunek odszkodowań, względnie świadczeń wojennych, ma się obowiązek obecnie zwracać czy nie? Dla jasności sprawy nadmieniam, że w r. 1916 Komisja Austrjacka na miejscu przeprowadziwszy dochodzenie, przyznała mi odszkodowanie dotychczas nie wypłacone. Bank Gosp. Krajowego żąda odemnie mimo to zwrotu pożyczki.

P. D.

117. Czy od pożyczki hipotecznej P. B. Roln. na meljoracje i inwestycje ma się opłacać wymiar od skryptu dłużnego i jaki proc.?

Czy jest ustawa, rozporządzenie, zwalniająca ubiegającego się o pożyczkę hipoteczną w P. B. Roln. na meljoracje i inwestycje od opłat stemplowych na podaniach do Kasy Skarbowej i wystawionych przez nią poświadczeniach, jak załącznikach, żądanych przez P. B. Rolny.

P. D.

118. Gdzie można nabyć szczenię, lub tresowanego psa t. zw. „owczarek alzacki"?

Prenumerator

ODPOWIEDZI

Jęczmień browarniany

(Odpowiedź na pytanie 64)

Folwark pytającego znam dobrze, jakoteż położenie pól dość faliste. Klimat wybitnie podgórski i wysokie położenie nad poziomem morza wyklucza zupełnie pewność uprawy jęczmion dwurzędowych, tak odmiany Hordeum nutans jak i erectum. Z tego powodu byłaby wskazana tylko uprawa pastewnego czterorzędowego, względnie sześciorzędowego jęczmienia, którego nasiona można nabyć w Jabłonowie p. Suchostaw, u p. Jana Chołńskiego Dzieduszyckiego, albo w Wysuczce p. Borszczów u ordynata Cyryla Czarkowskiego Golejewskiego. Jęczmiona powyższe łatwo zarażają się głownią, dlatego należy nabywać je w źródłach pewnych i w razie ukazania się główni już w następnym roku zmieniać nasiona.

K. Żebrowski

Pożyczki na budowę młynów.

(Odpowiedź na pytanie 68)

Pożyczek specjalnych na budowę młynów walcowych nie udziela żadna instytucja. Powołanym byłby do udzielania kredytów na to Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dzisiaj atoli, po za wekslowym kredytem, wyjątkowo tylko (np. na odbudowę miast, parcelację, dolarowe pożyczki T-wa Kredytowego ziemskiego we Lwowie na dobra) nie można uzyskać pożyczki długoterminowej, albowiem ten kredyt dotąd jeszcze po wstrząsie wojennym nie jest odbudowany.

Pozostaje więc próbować tylko kredytu wekslowego za odpowiednią poręką wekslową dobrze sytuowanych współpodpisujących, albo, o ile majątek nie jest zbyt obdłużony, kredytu długoterminowego dolarowego (oprocentowanie ze stratą na kursie zwyż 10%) w T-wie kredytowem ziemskiem we Lwowie.

Dr. Karol Czerny.

W sprawie nieotrzymanego nakazu płatniczego na podatek dochodowy.

(Odpowiedź na pytanie 69)

Nie widzę powodu, dlaczegoby należało upominać się o doręczenie nakazu płatniczego lub urgować Urząd w tym celu. Im później ten nakaz przyjdzie, tem później trzeba płacić — nie ma się więc o co martwić. Jedynym wypadkiem zmuszającym do urgowania byłaby konieczność wyjazdu za granicę, albowiem od zapłaty wszystkich zapadłych podatków zależnem czynią władze wydawania paszportów. To pewne jest, że władza skarbowa o podatniku żadnym nie zapomni!

Dr. Karol Czerny.

Do kogo należy obowiązek ścinania gałęzi zacieniających pola przy drogach publicznych.

(Odpowiedź na pytanie 70)

Jeżeli topole nie są własnością właściciela gruntu (patrz o drzewach przydrożnych moje wyjaśnienie w r. 1927) to obowiązek ten ciąży na dozorze drogowym państwowym lub samorządowym. Jeśli tego obowiązku nie spełnia zarząd drogowy, wolno właścicielowi gruntu gałęzie wkraczające w słup powietrzny nad jego gruntem obcinać.

Dr. Karol Czerny.

Wzmożenie wydajności u krowy.

(III. Odpowiedź na pytanie 72.)

Po obliczeniu wartości odżywczej, według norm Kellnerowskich, zobaczyłem pewien brak skrobi w paszach wymienianych w pytaniu, sucha masa zaś, stosunkowo wielka, mogła wpływać na przeładowanie żołądka. Radziłbym dodać w odpowiedniej ilości, według wartości odżywczej, 1—1½ kg kiełków słodowych, które dają dość dobre wyniki.

Również nie można liczyć na zbytnie konsumowanie słomy i siana i uzupełnianie tem braku skrobi, bo i tak suchej masy ma krowa bardzo wiele. Radziłbym starać się karmić paszami jak najbardziej treściwemi, np. zamienić owies na jęczmień, makuch konopny na lniany itp. Oprócz tego baczna obserwacja danej krowy może wiele przyczynić się do wynalezienia sposobu podniesienia mleczności.

Eska.

Nasiona buraków cukrowych

(Odpowiedź na pytanie 75)

Na terenie Małopolski wschodniej pracują następujące firmy, produkujące nasiona buraków cukrowych:

Buszczyński, Warszawa, Mazowiecka 1.
Granum, Warszawa, Plac Napoleona 6.
Motycz, Lublin, Krak. przedmieście 5. Jerzy Ryx, Sielec p. Mogielnica (woj. Warszawskie).

Radzimy do wszystkich tych firm zwrócić się z żądaniem ofert, względnie podania warunków i wybrać te, które dadzą warunki najodpowiedniejsze.

J.

Lenienie się owiec.

(Odpowiedź na pytanie 76)

Radzę zmienić karmę, usunąć chwilowo podawanie grysu, a także o ile możliwe jest to nie skarmiać burakami: zastąpić dotychczasową paszę dobrem suchem sianem i dodatkiem roślin strączkowych. Zmiana ta pewnie pomoże, gdyż chodzi w danym wypadku prawdopodobnie o jakieś zaburzenia na tle odżywiania.

St. Woj-cki.

W sprawie „kreciego" drenowania.

(Odpowiedź na pytanie 77)

Pługi krety ostatnio wyrabiane na większą siłę pociągową (ciągówki lub silniki nieruchome) mogą drenować na głębokość do 80 cm, co już wystarcza dla większości roślin uprawnych. Stałe pochylenie daje się także osiągnąć, jednak drenowanie może mieć zastosowanie jedynie na jednolitych, niekamienistych, zwięzłych glebach; gleby o uwarstwieniu różnorodnem, zwłaszcza z warstewkami piasku nie utrzymają kanalików bez rurek i bardzo prędko się zamulą. Z tych względów przed drenowaniem przy pomocy pługa-kreta należy dokładnie zbadać glebę, i w razie niejednolitości lub nie wielkiej zwięzłości drenowania tego zaniechać, a zastosować zwykłe — rurkami z gliny wypalanemi.

S. T.

Siew owsa z tomasyną.

(Odpowiedź na pytanie 79)

Tomasynę pod owies na wiosnę można dać. Lepiej jednakże byłoby zastosować superfosfat mineralny. Poza tem nic więcej poradzić nie możemy, gdyż nie ma podanej dokładnej charakterystyki gleby, przedplonu i t. p.

A. L.

Zaprawianie nasion buraków.

(Odpowiedź na pytanie 81)

Za najodpowiedniejszy środek zaprawiania nasion buraków cukrowych uważamy uspulun mokry i formalinę. Te dwie zaprawy oraz higosan, jak wykazują doświadczenia poszczególnych zakładów doświadczalnych, wybijają się na pierwszy plan. O ile chodzi o pow. sokalski, to wg. biuletynu Nr. 2 Koła Doświadcz. Bełzko-Sokalskiego, należałoby zastosować tam raczej uspulun mokry.

a) Uspulun mokry należy zastosować w rozczynie 0,5% przez 1 godzinę. (t. zn. na 100 l. wody dać 500 g uspulun). Ziarno wsypuje się do koszyka, który zanurza się w kadzi o danym rozczynie, przyczem wskazane jest nieustanne mieszanie nasienia. Należy uważać, ażeby nasienie w rozczynie było zupełnie zanurzone.

Ziarna pływające po powierzchni płynu lekkie najczęściej niedokształcone, należy zbierać i palić. Po godzinie ziarno się wyjmuje i rozpościera cienką warstwą dla wysuszenia.

b) Co do zaprawiania nasion buraczanych formaliną — to dokładny sposób podany jest w „Rolniku" Nr. 50 na str. 806.

A. L.

Czarnuszka i jej uprawa

(Odpowiedź na pytanie 85)

Czarnuszka ogrodowa, inaczej wonna, Nigella sativa, z rodziny Jaskrowatych (Ranunculaceae), jest to roślina roczna, której czarne, trójkątne nasionka są używane w sztuce kulinarnej, dzięki temu, że posiadają olejki aromatyczne, nadające potrawom przyjemny zapach. Czarnuszka pochodzi z Małej Azji, to też dla uprawy wymaga gruntu ciepłego, przewiewnego, zasobnego w próchnicę, dostatecznie, lecz nie zanadto, wilgotnego. Gleby silniej wysychające, a więc piaski, uprawie czarnuszki nie sprzyjają.

Wysiewając w ogrodzie na ziemi oddawna znajdującej się w uprawie, dajemy czarnuszkę w drugim lub trzecim roku po oborniku. Wskazane dodatkowe zasilenie na wiosnę superfosfatem w ilości 3—4 kg na 1 ar. Jeżeli gleba pod czarnuszkę przeznaczona nigdy nie była wapnowana i z natury swej wapna ma zamało, (zlewność) to lepiej w jesieni roku poprzedzającego dać tomasynę (16 proc.) w ilości 4—5 kg na 1 ar. Zasilenie gleby nawozem fosforowym wpływa na podniesienie wydajności ziarna czarnuszki.

Uprawiając ją na grzędach, wysiewamy nasiona w ciągu kwietnia, gdy ziemia dostatecznie się ocieplí, w 6 linji na zagonie o szerokości 1.20 m .Jeżeli mamy w rozporządzeniu ziemię czarną, próchniczną, to w celu ułatwienia sobie ręcznego wysiewu, dobrze będzie posypać nasiona czarnuszki drobnym miałem kredowym. Wówczas można orjentować się, jak gęsto padają nasiona podczas wysiewu.

Uważamy, by przy ręcznym wysiewie nasiona padały co 1—2 cm w linje. Przykryć ziemią do 1 cm grubo. Przerwać, gdy wzejdą, tak, żeby pozostałe najsilniejsze roślinki były oddalone od siebie co 5—8 cm. Zabieg ważny, wówczas co pozostanie silnie się rozkrzewi, ładnie zakwitnie i zawiąże. Gdy roślinki już dostatecznie podrosną wskazanem jest obsypanie ich, dla zabezpieczenia wiotkich łodyg przed wywracaniem od wiatrów. W ciągu całego lata utrzymywać ziemię czysto, nie dopuszczać do zarastania chwastami. Na glebach zaskorupiających się, po przejściu ulewnych deszczów, powierzchnię ziemi poruszyć przez zmotykowanie, by przerwać parowanie i powiększyć przewiewność.

Zbiór dojrzałych nasion następuje zwykle w końcu sierpnia. Plon dochodzi do 10 cm z ha.

Przy uprawie na większą skalę dajemy czarnuszkę również w drugim roku po oborniku. Dodatkowe znawożenie superfosfatem, względnie tomasyną, jest bardzo polecane, stosując te nawozy w ilości 400 kg na 1 ha. Używając do wysiewu siewnika należy nasiona wymieszać z piaskiem, podobnie jak przy wysiewie cebuli, lub marchwi pastewnej. Do uprawy konnej pomiędzy rzędami wysiewać w linje co 30—35 cm, przy zamiarze zaś zastosowania uprawy ręcznej linję od linji dajemy co 20—25 cm. Przerwanie i obsypanie jak powyżej przy uprawie na grzędach, również należy zastosować.

Czyste utrzymanie plantacji podczas okresu wegetacyjnego jest jednym z najważniejszych warunków powodzenia uprawy. Ilość wysiewu 10—12 kg na 1 ha.

W handlu jest poszukiwana czarnuszka, tak zwana „dzika", o drobnych, silnie aromatycznych nasionkach, posiadających ostry smak. Czarnuszka, która ma smak i zapach landrynek lub poziomek — więc mdły, niechętnie jest w handlu nabywana i dobrej ceny nie osiąga. Dlatego też ważnem jest zaopatrzenie się w dobre nasiona z pewnego źródła. Zresztą, smak i zapach czarnuszki zmienia się, w zależności od gleby, klimatu i nawet warunki atmosferyczne danego roku mogą mieć znaczny wpływ. Szczególnie nieodpowiednie dla czarnuszki są ziemie piaszczyste, tam zatraca ona właściwy sobie smak i zapach.

Nasiona nabyć można w każdym większym składzie nasion warzywnych, a więc: u Hozakowskiego w Toruniu (ul. Mostowa 28), u Garnuszawskiego w Warszawie (Hale Targowe Mirowskie) u Ulricha, Hosera, u Freegego w Krakowie (ul. Lubicz) itd.

P. D.

Szkoła kroju i szycia

(Odpowiedź na pytanie 87)

W sprawie tej należy się zwrócić do Krajowego Patronatu Drobnego Przemysłu we Lwowie, Plac Smolki (Dyrektor Schönett). *W.*

Nawożenie buraków po koniczynie

(Odpowiedź na pytanie 92)

Projektowane nawożenie jest najzupełniej dobre. Najpierw, t. zn. z wczesną wiosną należy wysiać wapno, poczem przykryć je broną lub spulchniaczami. Superfosfat można zmieszać ze solą potasową i wysiać przed siewem buraków, pod ostatnią bronę.

J.

Wapnienie koniczyny

(Odpowiedź na pytanie 93)

O ile tylko gleba nie posiada dostatecznej zawartości wapna, a natomiast nie wykazuje braku potasu i kwasu fosforowego, zwapnienie jej będzie wskazane. Należy w tym celu użyć około 5 q wapna palonego — mielonego na ha, rozsiewając je na wcześnie zbronowaną koniczynę. Po rozsianiu wapna, należy koniczynę powtórnie zbronować.

J.

Jaja gęsi i kaczek

(Odpowiedź na pytanie 94)

W sprawie jaj kaczek Pekingów proszę się zwrócić do Zarządu dóbr Wicyń p. Dunajów, w sprawie jaj gęsi Emdeńskich do p. Schmidtowej w Krzywaczce p. w miejscu lub do p. Czerwińskiej Gaik p. Dobczyce. *r.*

Wilgoć w budynku folwarcznym.

(Odpowiedź na pytanie 98)

Błędu trzeba szukać wszędzie, tylko nie w podmurówce. Kamień, czy to rzeczny, czy łamany, czy nawet obrobiony, nie jest w stanie wciągnąć więcej wody niż najlepsza cegła. Przypuszczamy jedynie, że w głębi terenu musiała nastąpić jakaś zmiana, t. j. poprostu, do poziomu podmurówki dostała się woda gruntowa. Usunięcie podmurówki z kamienia rzecznego niczego nie naprawi, bo skoro woda raz już znalazła dostęp do stopy fundamentowej, wówczas wszelkie zmiany fundamentu, np. na cegłę, pogorszą tylko stan rzeczy. Jedynem lekarstwem jest odwodnienie okolicy budynku. Drenowanie jest kosztowne. Znamy natomiast niedrogi a niezawodny sposób osuszania budynków, który poniżej podajemy:

W porze letniej odkopuje się cały fundament (oczywiście tylko od zewnątrz), pozostawiając rów naokoło budowli, zależnie od głębokości fundamentu, około 1 do 2 m szeroki. Z rowu tego prowadzi się t. zw. rów odpływowy do miejsca niżej położonego i albo urządza się w odpowiedniem miejscu zbiornik, z którego, co jakiś czas, trzeba wodę wybierać, lub pompować, albo stara się związać go z jakimś potokiem, rzeczką, kanałem, lub t. p. Wszystkie wykopy, tak naokoło domu, jak i rów odpływowy, nasypuje się możliwie grubym kamieniem, aby woda miała wystarczająco obszerne szczeliny i mogła swobodnie wypływać. Prócz tego chodzi także o dostęp powietrza do fundamentu, które go osusza.

Inż. T. Broniewski.

Rozmnożenie róż krzaczastych.

(Odpowiedź na pytanie 102)

Są różne sposoby rozmnażania róż szlachetnych. Szczegółowe opisy mnożenia i pielęgnowania róż znajdują się w książce B. Gałczyńskiego „Róże w ogrodzie", którą można nabyć w każdej księgarni za 5 złotych.

M.

Założenie pastwiska.

(Odpowiedź na pytanie 103)

Najtańsze pastwisko otrzymać można z mieszanki następującej: koniczyny białej 10 kg, tymotki 6 kg, rajgrasu angielskiego 18 kg, wszystko na 1 ha. Mieszankę taką najlepiej byłoby wsiać w żyto ozime. Wrazie jego braku można wysiać w owies, zbierając go jednak raczej na zielono. O ile mógłby być zebrany na ziarno, należy użyć rychlika. Mieszanka taka może dać dobrą paszę, przez 4—5 lat, zwłaszcza o ile będzie zasilana nawozami potasowo-fosforowemi.

Gdyby się rozchodziło o założenie pastwiska trwałego mieszanka i cała uprawa musiałaby być bardziej skomplikowana, przedewszystkiem należałoby dać okopowe jako przeplon na gnoju.

W obu wypadkach nie radzę dać świeżego gnoju bezpośrednio pod trawy, spowodować by to bowiem mogło zachwaszczenie i wylęgnięcie rośliny ochronnej. Lepiej ograniczyć się do nawozów pomocniczych (sól potasowa 28 % 200 kg, superfosfat 300 kg na ha).

J.

Ile razy do roku maciora powinna mieć prosiaki.

(Odpowiedź na pytanie 104)

a) Normalnie locha powinna mieć 2 razy do roku prosięta.

b) dobrze utrzymaną lochę pokrywa się bezpośrednio po odłączeniu prosiąt (t. j. w 8 tygodni po urodzeniu).

K.

Liszaj na ogonkach prosiąt.

(Odpowiedź na pytanie 105)

Liszaj na ogonkach — przyczyna nieczystość chlewów i zła pielęgnacja prosiąt — które powinny być w letniej porze 2 razy na tydzień, w zimowej przynajmniej 1 na tydzień, myte (za wyjątkiem wielkich mrozów (naturalnie w chlewach o normalnej temperaturze stajennej) a ponadto co najważniejsza — dobrze żywić (czysta ściółka sucha i codzienne wyrzucanie nawozu). W obecnem stadjum ropienia należy przedewszystkiem ogonki raz posmarować oliwą z dodatkiem paru kropel nafty, następnego dnia czysto obmyć letnią wodą z dodatkiem kreoliny, później po wyschnięciu bezpośrednio zapudrować i smarować maścią blejwasową i tak przez parę dni. Gdyby liszaj do 3-ch dni nie zeszedł, powtórzyć użycie oliwy z naftą (oliwa musi być dobra — jadalna — nie maszynowa).

K.

Czy zadowolić się 10%-owem przerachowaniem wkładki oszczędnościowej, czy wytoczyć Kasie Oszczędności proces.

(Odpowiedź na pytanie 106)

Przerachowanie w Kasie Oszczędności na dziesiątą część kapitału, w tejże Kasie na książeczce wkładkowej złożonego, a wskutek przejść powojennych zdewaluowanego, musi być w danych stosunkach uważane za korzystne. Są Kasy oszczędności i instytucje finansowe, których przerachowania podobne wypadają na 5% (a nawet poniżej) i to można przyjąć za regułę.

Na podstawie t. z. waloryzacyjnego rozporządzenia Prezydenta Państwa z 14. V. 1924 l. 42 dz. u. R. P. waloryzację przeprowadza się w ten sposób, że tworzy się z wszystkich aktywów Kasy po dzień wydania tej ustawy istniejących t. z. fundusz zaspokojenia po ten czas złożonych wkładek oszczędnościowych i z tego funduszu stosownie do jego wysokości proporcjonalnie pokrywa się wkładki oszczędnościowe. Pamiętać się musi, że działalność Kas oszczędności polega na puszczaniu w obrót wkładek oszczędnościowych drogą udzielanego kredytu.

Skoro kredyty te z postępem czasu, zwłaszcza od r. 1918, dewaluowały się w rękach dłużników Kas i zwracali oni kredyta te (z wkładek oszczędnościowych czerpane) w zdewaluowanej wysokości,

to się samo przez się rozumie, że te zwrócone w zdewaluowanej walucie kredyta i kredyta jeszcze należne, a płatne np. po 1 zł, za 1,800.000 marek, nie mogą złożyć wysokiego funduszu zaspokojenia wkładek oszczędnościowych i że w tym stanie rzeczy zwrot tychże w 10%-cie musi być nazwany korzystnym.

W tem nieszczęściu wojennem nie ponosi winy Kasa ale wojna i takie mądre ustawy, jak „lex Grabski“, zakaz pod „śmiercią“ przechowywania dolarów i innej twardej waluty i t. p.

Okoliczność, że po 14. V. 1924 Kasa doszła do zamożności, nie może, wedle zasad prawnych, powodować korzystniejszego przerachowania, albowiem tej zamożności odpowiadają prawa i pretensje inne, a tak samo szczęśliwe operacje instytucyj finansowych choćby przed 1924 r. nie przelewają nabytego majątku do funduszów zaspokojenia, jeżeli operacje te nie pochodzą z funduszów oszczędnościowych z przed maja 1924.

Proces zamierzony nie ma najmniejszych szans powodzenia — chybaby wykazano, że zestawienie funduszu zaspokojenia jest nierzetelne.

Związek przedwojennych wierzytelności we Lwowie nie usprawiedliwił dotychczas żadnym czynem swego istnienia i zbierania składek w szerokich masach najbiedniejszej klienteli. Pisałem o nim w „Rolniku“ w ubiegłym roku — i czego i pod jakiemi warunkami od niego można się spodziewać.

Zresztą zadaniem tego Związku nie są poszczególne procesy, ale akcja ogólna o wydanie ustaw nowych co do przerachowania pretensyj prywatnych i nagrodzeń szkód wojennych.

Dr. Karol Czerny.

Uprawa przelotu

(Odpowiedź na pytanie 107)

Warunkiem dobrego udania się przelotu (Anthyllis vulneraria) jest obecność znacznej ilości wapna w glebie. O ile zatem gleba tamtejsza, jak o tem sądzić można z jej opisu, nie zawiera wapna, nie radzę nawet próbować tej uprawy. Na takie ziemie nadawałaby się najlepiej mieszanka koniczynowa z dużym procentem koniczyny szwedzkiej (Trifolium hybridum). Do powyższego dodaję, że przelot jest u nas tylko wyjątkowo uprawiany, stąd też zapotrzebowanie na jego nasienie jest u nas bardzo niewielkie. Wartość pastewną posiada jednak dość znaczną, daje zwłaszcza dobre pastwisko. W roku pierwszym rozwija się bardzo słabo, dając plon główny w roku drugim.

J.

Azotniak pod owies

(Odpowiedź na pytanie 111)

Azotniak musi być płytko przyorany albo też przykryty radłem, kultywatorem sprężynowym lub broną, bo w wierzchniej tylko warstwie żyją bakterje przetwarzające azotniak na pożytek dla roślin.

Azotniak wysiany na krótko przed siewem owsa szkodzi jego kiełkom więcej jak kiełkom jęczmienia.

Wobec tego, że gleba jest tylko podorana na zimę a nie wyorana głęboko, to na wiosnę potrzebna jest orka do średniej głębokości, a przytem nie można przykryć nią azotniaku, chociaż powinien on być wcześnie rozsiany. Trzeba więc wpierw wyorać i na skiby rozsiać azotniak a następnie przykryć radłem lub broną przynajmniej na tydzień przed siewem owsa.

Jeżeli gleba jest wyczerpana uprawą zbóż, to byłoby wskazane dodać jeszcze pod owies prócz azotniaku 70—100 kg superfosfatu na morg.

Sb.

Tow. Hodowców kłusaków.

(Odpowiedź na pytanie 113)

Towarzystwa hodowli kłusaków amerykańskich, które miałoby prawo rejestracji ich, na terenie Małopolski niema.

Kłusaki amerykańskie wiadomego pochodzenia, jako konie gorącej krwi, pochodzące od koni angielskich, mogą być zaciągnięte do księgi stadnej koni angielskich i orjentalnych pół krwi, którą zamierza wydać Sekcja Chowu Koni przy Tow. Gosp. Wsch. Małop.

St.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Prezes Zarządu Gł. Związku Ziemian, b. senator p. Jan Stecki wygłosił przed tygodniem przez radjo odczyt o sytuacji rolnictwa w Polsce, przyczem zaznaczył:

„Rozwój rolnictwa i zależny od jego rozwoju dobrobyt ludności rolniczej muszą obchodzić żywo każde państwo, nabierają zaś szczególnej wagi, zwłaszcza w Polsce, z następujących powodów: Ludność, żyjąca z rolnictwa, bądź przez pracę na własnych posiadłościach, bądź przez pracę zarobkową u właścicieli ziemi, stanowi prawie ³/₄ zaludnienia R. P.: ta jedna okoliczność wystarcza do zrozumienia, że z dobrobytem rolnika związana jest pomyślność materjalna całego kraju. Każdy naród i każde państwo, zmierzające do poważnego stanowiska politycznego i gospodarczego w świecie, muszą dbać o wydatny rozwój przemysłu swego, jako niezbędnego czynnika wewnętrznej równowagi ekonomicznej i koniecznego warunku właściwej niezależności politycznej. Polska tem mniej zapomnieć może o utrwaleniu i dźwiganiu przemysłu swego, że w obecnym jej przemysłowym dorobku tkwią już ogromne kapitały i rozległe urządzenia, a liczne rzesze robotników i połowa przynajmniej ludności miast żyje z zarobku w fabrykach lub z pośrednictwa w obrotach wytworami przemysłu. Wielki ten przemysł uzależniony jest w znacznym stopniu od utrzymania produkcji w rozmiarach conajmniej dotychczasowych, a więc od możności zbytu na rynkach zagranicznych, od eksportu, ponieważ kraj nasz nie jest w możności zużyć całej ilości wytwarzanego węgla, cukru, drzewa i t. d. Eksport skazany jest na ciężką na rynkach zagranicznych konkurencję, którą pokonywać może jedynie przez obniżenie cen, możliwie tylko przy produkcji masowej oraz przy zapewnionym zbycie znacznych stałych ilości wewnątrz kraju. Bez odbiorców krajowych, bez niezawodnej klienteli wewnętrznej niema eksportu, bez eksportu niema wielkiego przemysłu. Z tego powodu siła kupcza ludności własnej jest dla polskiego przemysłu i dla dobrobytu ludności, a więc i dla Polski kwestją pierwszorzędnego znaczenia, wzmożenie zaś tej zdolności nabywczej musi być przedmiotem nieustannej troski społeczeństwa i Rządu. W tych warunkach dobrobyt ludności rolniczej t. j. głównego odbiorcy wewnętrznego wytworów przemysłowych nabiera znaczenia wręcz pierwszorzędnego. Dalej idzie wzgląd na samowystarczalność i obronność Państwa. Nakoniec należy z naciskiem podkreślić, że ludność rolnicza dla naturalnych właściwości charakteru swego stanowi w Państwie niezmiernie cenny i zgoła niezastąpiony czynnik równowagi, ładu i umiarkowania. Podczas, gdy miasta są ogniskami ruchu, myśli, postępu i energji, przeobrażeń socjalnych oraz ustrojowych, rzesze rolnicze są tego ruchu regulatorem.

Również ten sam temat omówił przez radio ubiegłego tygodnia p. minister rolnictwa Karol Niezabytowski, który między innemi zaznaczył:

Dzięki wzmocnieniu stanu zamożności ludności rolniczej, wzmocniono przedewszystkiem jej siłę podatkową, co w wysokim stopniu przyczyniło się do zrównoważenia budżetu państwa. Ogromny wzrost dochodów, pochodzących z podatków pośrednich i monopoli państwowych świadczy wyraźnie o tem, że zwiększoną konsumpcję tytoniu, cukru i t. p. zawdzięczać należy rozszerzeniu liczby konsumentów, czyli wciągnięciu w orbitę życia gospodarczego szerokich mas ludności rolniczej, które w ciągu ostatnich lat czynnego udziału w życiu tem brać nie mogły. Ten sam czynnik sprawił, że przemysł we wszystkich niemal dziedzinach rozwinąć mógł znacznie swoją produkcję, a charakterystyczne jest, że rozwój zaznaczył się nasilniej w tych przemysłach, które, jak przemysł nawozowy i maszyn rolniczych, wyłącznie pracują dla rolnictwa. W ten sposób potwierdzona została ponad wszelką wątpliwość w ciągu ostatnich miesięcy teza, według której dobrobyt gospodarczy kraju w naszych warunkach oparty być musi na dobrobycie rolników, a trwały rozwój polskiego życia gospodarczego odbywać się musi jedynie w miarę wzrostu stanu zamożności mas rolniczych.

bj.

TO I OWO

Zdobycze pługa polskiego.

W znanem dziele zasłużonego naszego historyka Szajnochy p. t. „Szkice historyczne“ spotykamy na temat powyższy ustęp następujący: Dzięki gospodarczemu zmysłowi osadników polskich, szły nietknięte stopą ludzką zarośla coprędzej pod uprawę, gromadziła się zwołana zewsząd czeladź do pracy około nowego gospodarstwa, przymnażało się całej okolicy rąk do pomocy i ratunku w razie potrzeby. Puste przestrzenie zaczęły porastać zwolna wsiami i miasteczkami.

W taki sposób zagospodarowały się z kolei Ruś Czerwona, Podole i Ukraina. Dopomagała temu dziełu ludność najrozmaitsza, różnemi drogami i sposobami garnąca się w bezludne pustkowia. Na gęsto rozdawanych łanach osiadali pomiędzy krajowcami Wołosi, przybysze z Węgier, Ormianie nawet Serbowie. Największa jednak liczba nowych właścicieli i uprawiaczów ziemskich składała się z Polaków. Przybywali oni jako wielcy donatarjusze rozległych włości i jako szlachta uboga, pragnąca osiedlenia się na lada chudopacholskiej zagrodzie.

Zwłaszcza z przepełnionego drobną szlachtą Mazowsza napłynęły na Ruś z Jagiełłą roje osadników. Dokumenty ówczesne poświadczają niezmierną ich mnogość i skrzętność. Oni głównie rzucili się do rolnictwa, uprawiali ziemię. Kiedy reszta współmieszkających ludów, zazwyczaj czem innem się trudniła, kiedy Niemiec najchętniej wójtował po miastach i miasteczkach, Ormianin wypasał trzody, Tatarzyn rzemiosłami się bawił, Żyd ulubioną prowadził lichwę — sami Polacy, z rzadką ludnością rodzimą, pracowali w pocie czoła około roli.

Wielcy ponawie folgowali swojemu zamiłowaniu w rolnictwie, gospodarując na wielką stopę, zwołując zewsząd gromady osadniczej ludności wydzielając mniej zamożnej szlachcie mniejsze posiadłości, zakładając wsie i miasteczka. Drobna szlachta własną ręką grzebała w ziemi, karczowała zarośla...

Zenitem tej skrzętności kolonizacyjnej był wiek XVI, wzmagała się ona w wieku XV, upadała w XVII. Każde z licznie powstających miasteczek urastało z zasiłku i podniety okolicznych wiosek. Osady wiejskie mnożyły się tysiącami po całym kraju. Założycielami ich byli po największej części zamiłowani w rolnictwie przybysze szlacheccy z dalszych stron Polski, którzy nietyle z ubóstwa, ile raczej z niechęci ku innym zajęciom i wrodzonego pociągu do pracy na zagonie cisnęli się tłumnie w strony województw ruskich, rękoma swojemi je przeorali, sprowadzoną przez siebie czeladzią zaludnili, założonemi swoim staraniem wsiami i miasteczkami zabudowali.

Gospodarcza ta przedsiębiorczość nie ograniczyła się do Rusi Czerwonej, lecz posunęła dalej na puste ziemie Podola i Ukrainy... Dzieło zagospodarowania tych krajów było w głównej części szlachty polskiej zasługą, świadczy o historycznych rezultatach jej zamiłowania w rolnictwie.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia kupujących.

Kupię wyżła ułożonego do polowania. Garapich, Lwów, Ziemiałkowskiego 12. 41—13

Zarząd dóbr Myszkowice. p. loco, poszukuje buhaja 1½ roczn. Simenthalera. 52

Zarząd dóbr Wyżłów, p. Bełz, siewnik do sztucznych nawozów i siewnik do koniczyny. 51

Posady poszukiwane.

Polecam administratora rządcę samodzielnego, studja, praktyka w Niemczech. Mrozik, Siedliszcze — Lubelskie. 58—14

Wolne posady.

Gorzelany, buchalter, adjunkt, chmielarz, potrzebni. Cholonów, p. Horochów, Wołyń. 46—14

Ekonom, zaraz. Świadectwa, życiorys, warunki do Zarządu dóbr Fraga, p. Strzeliska Nowe. 45

Zgłoszenia sprzedających.

Trzy rasowe ostrowłose suczki, dwumiesięczne foxterierki po 25 Zł. Zarząd Wodniki, p. Dubowce. 50

„Merino precose", majątek Korostowo Piątkowskiego, p. Równe Wołyńskie. 3-Maja 115. 49—14

Jare żyto kwalifikowane, 50% drożej sprzedaje do siewu: Zarząd dóbr Mołoszkowice, p. Dobrostany. 48—14

Łubinu niebieskiego celnego 150 q, tanio. Majątek Rokitnica, p. Lubitów. 47

Buhajek Simenthaler szesnastomiesięczny. Obora zarodowa, Wola Ociecka, Dąbie, koło Dębicy. 57

Tamże jaja wylęgowe kur Zielononóżek, wielkich kaczek Peking, ceny zniżone. 56

Roczny kogut Plymouth-Rock 20 Zł. M. Sapieżanka, Hrebenne, Rawa Ruska. 55

100 q Topazów sadzeniaków, 100 q białych jadalnych, sprzeda: Lago, Grochowce, p. Przemyśl. 54

Dwór Latoszyn, p. Dębica, para kuców skarogniadych ujeżdżonych 800 Zł. 53

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Światowe rynki zbożowe w czasach ostatnich pozbawione były jakichś wybitniejszych cech charakterystycznych, na które baczniejszą należałoby zwrócić uwagę. Podkreślić wypadłoby jedynie fakt załamania się do pewnego stopnia tendencji, która w okresie sprawozdawczym przedstawiała linję dosyć wybitnie falistą i to zarówno pod względem cen, jak również i pod względem natężenia obrotów. Niemałą rolę w tym wypadku odegrać miała Rosja Sowiecka, która, jak zresztą zwyczajnie o tej porze, czyniła poważniejsze zakupy dla swoich wschodnio-azjatyckich portów. Stan ten jednak nie trwał długo, wkrótce bowiem po pewnem ożywieniu nastało ogólniejsze uspokojenie, a w związku z niem zaobserwować się dał stosunkowo szybki spadek transportów zamorskich. Naogół, w operacjach eksportowych i importowych w dziedzinie handlu zbożem, zauważyć się daje nadal istniejące i trwające uzgodnienie akcji producentów Ameryki Półn. z producentami Ameryki Południ. Przybierająca poprzednio nieraz i ostre formy walka konkurencyjna, obecnie złagodniała znacznie, fakty zaś cichego porozumienia dają się często zauważyć. Rzecz ta nie bez wpływu pozostaje na zainteresowanie się świata kupieckiego interesami giełd zbożowych. Specjalnie zauważyć się to daje na giełdach amerykańskich, w szczególności zaś np. na giełdzie zbożowej w Chicago. Otóż skutkiem powyżej wspomnianego porozumienia, obroty pszenicą na tej giełdzie w czasach ostatnich wybitnie zmalały, a to między innemi przedewszystkiem z powodu znacznego wycofania się spekulacji od obrotów giełd zbożowych, specjalnie zaś od handlu zbożem. W istniejącej bowiem sytuacji interesa zbożowe na terenie amerykańskim, przestały być, chwilowo przynajmniej, środkiem łatwych i szybkich zarobków, tem samem zaś przestały być przedmiotem zainteresowania ze strony spekulacji. Skutkiem tego też spekulacja ta przerzuciła obecnie swą działalność główną na giełdy papierów wartościowych, co przedstawia znacznie większą i poważniejszą możność zysków.

Pewne zaniepokojenie w świecie rolniczym budzić zaczynają obecne warunki klimatyczne, które, niemal że na całej kuli ziemskiej odbiegają w bieżącym sezonie od warunków o tej porze normalnych. Nie tylko bowiem znaczne opóźnienie wiosennych robót polnych wchodzi tutaj w grę. Ważniejszą może rzeczą w tym wypadku są efektywne szkody, jakie już w poważniejszym stopniu sygnalizują prawie że zewsząd. Posunięta już stosunkowo znacznie naprzód wegetacja ozimin, pozbawiona przeważnie odpowiedniej pokrywy śnieżnej, wystawioną jest na znaczniejsze skoki temperatury osiągającej często jak na tę porę roku poziom niebywale niski. Podkreślić raz jeszcze dobitnie wypada, że ten stan charakterystyczny zaobserwować się daje we wszystkich krajach, w których obecnie przypada już tak niecierpliwie wyczekiwany okres wiosny.

Rynki zbożowe polskie, pozostają nadal pod znakiem tendencji mocnej, jakkolwiek tu i ówdzie występują sporadycznie lokalne acz krótkotrwałe osłabienia. Specjalny popyt przejawia się za owsem i jęczmieniem, przy których zapotrzebowanie nie zawsze znajduje całkowite pokrycie. Stąd też te gatunki najsilniej inklinują ku zwyżce, przyczem jednakowoż i żyto nie pozostaje pod tym względem w tyle.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 12 III 1928.		
	Pszenica	6·30
	Żyto	5·70
	Jęczmień brow.	5·80
	Jęczmień przem.	5·25
	Owies	4·80
Hamburg 12 III 1928.		
	Pszenica	6·60
	Żyto	5·50
	Owies	0·00
Liverpool 12 III 1928.		
	Pszenica	6·40
Nowy York 11 III 1928.		
	Pszenica	5·20
	Żyto	4·40
	Jęczmień	4·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 12 III 1928.		
	Pszenica	54·00—00·00
	pomorska	53·00—00·00
	Żyto	42·00—00·00
	Jęczmień brow.	42·50—43·50
	Jęczmień przem.	38·50—00·00
	Jęczmień past.	34·00—00·00
	Owies	40·00—41·50
Lwów 12 III 1928.		
	Pszenica dworska	51.75—52·75
	Pszenica zbior.	50·00—51·00
	Żyto	40·50—00·00
	Jęczmień brow.	41·50—42·50
	Jęczmień przem.	37·25 38·25
	Jęczmień past.	33·50—00·00
	Owies	34·50—35·50
Poznań 12 III 1928.		
	Pszenica	49·50—50·50
	Żyto	42·00—00·00
	Jęczmień brow.	39·50—41·00
	Jęczmień przem.	34·50—36·00
	Jęczmień past.	00·00—00·00
	Owies	36·00—38·00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 19 III 1928 r.

Przy bardzo wielkich obrotach (zgłoszonych przeszło 200 ton) ceny silnie zwyżkujące.

Podaż niedostateczna przy wzmożonym popycie.

Tendencja wybitnie zwyżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie bardzo silne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 55·00—56·00 pszenica kraj. zbiorowa 53·00—54·00, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 42·25—00·00, jęczmień małop. brow. 670 gr. 43·50—44·50, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42·00—43·00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25, owies małop. ex 1927 450 gr. 40·00—41·00, kukurudza rumuńska 39·50—40·00, ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00, fasola biała 50·00—60·00, fasola kolor. 43·00—46·50, krasa 55·00—60·00, groch 1/2 Wiktorja 55·00—60·00, groch polny 40·00—50·00, bobik 37·00—38·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 31·00—35·50, siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50, słoma prasowana 4·25—4·75, hreczka 51·00—52·00, len 68·—71·00, łubin niebieski 23·75—24·75, rzepak ozimy ex 1927 68·00—70·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 89·00—90·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 80·00—81·00 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—61·00, grysik kukurudziany 60·00—63·00, mąka kukurudziana 48·00—50·00, otręby żytn. netto bez worka 30·25—30·75, otręby pszenne netto bez worka 30·25—30·75, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 93·25—95·25, kasza jaglana 80·00—84·00, kasza jęczmienna 65·25—66·25, pęcak 63·00—64·00, proso krajowe 42·00—44·00, makuchy lniane 47·00—48·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 220·00—250·00, mak niebieski 90—110, mak siwy 75·00—90, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1·65—1·70, worki używ. dobre za szt. 1·50—1·60.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 9 III 1928. Pszenica: dworska 57·00—58·00, targowa 55·00—56·00; żyto: dworskie 44·00—45·00, targowe 42·00—43·00; jęczmień: na krupy 40·00—41·00, targowy 00·00—00·00, na pasze 37·00—38·00; owies: dworski 42·00—43·00, targowy 40·00—41·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 63·00—65·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 46·00—48·00, biała długa 50·00—52·00, krasa 58·00—60·00, mieszana 40·00—44·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00 niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 300·00—350·00, czerw. bez kan. 00·00 do 00·00; siano: słodkie nowe 14·00—15·00, średnie 11·00—12·00, kwaśne 8·50—9·50; potraw 11·00—12·00; koniczyna 18·00—20·00; słoma: żytnia długa 8·50—8·50, mierzwa luzem 6·00—7·00; mąka pszenna: 45% gł. 86·00—87·00, 45% grys. 89·00—90·00, 50% pszenna krak. 84·00—85·00, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 64·00—64·50, 65% 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 30·00—30·50, pszenne 30·50—31·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 53·00—54·00; siekanka 54·00 do 55·00; pobielanka 55·00—56·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 9·00—10·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 9 III 1928. — Pszenica 50·00—00·00, żyto 40·00—00·00, jęczmień 40·00—00·00, owies 40·00—0000, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 11 0.

W STANISŁAWOWIE dniu 15 III 1928 r. — Pszenica 53·85, żyto 43·14, jęczmień 38·80, owies 37·50, kukurydza 37·28, ziemniaki 8·00—0·00, hreczka 44·00—00·00, proso 42·66—00·00, groch polny 53·30—00·00, groch „Wiktorja" 73·30—00·00, bobik 38·30—40·00, fasola kolorowa 42·00—50·00, fasola biała 60·00—00·00, siemie konopne 72·50—00·00, siemie lniane 80·00—00·00, wyka 36·00—00·00, łubin 36·00—00·00, marchew 00·25—00·00, buraki ćwikłowe 00·00—00·30 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·65—00·70, czosnek 120·00—000·00, siano łąkowe 12·30, polne 16·40, lasowe 8·22, koniczyna 20·50, mieszanka 17·50, słoma okłotowa do sienników 5·40, na sieczkę 4·50, kukurydza zagr. 40·80—00·00.

W CHYROWIE dnia 16 III 1928 r. za 100 kg: Pszenica 53·00—54·00, żyto 40·00 do 41·00, jęczmień 40·00—42·00, owies 38·00 do 42·00, ziemniaki 12·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Ostatnia dekada sprawozdawcza przyniosła mimo nagłych przymrozków znaczniejsze ożywienie w handlu nasionami, umożliwiając wcale poważne transakcje w koniczynie czerwonej pierwszorzędnej jakości; koniczyna biała dalej w zaniedbaniu, szwedzka zaś jak i chmielowa żółta rozwija się normalnie. — Natomiast zwyżkuje prawdziwa zimotrwała lucerna, a przyczyny należy szukać nie tylko w stabilizacji ceł, lecz przedewszystkiem w powolnem wyczerpywaniu się rynku z prawdziwego gwarantowanego typu. Inkarnatką zaczęto się wcześniej interesować jak po inne lata, stąd oferty prawidłowego towaru pożądane.

Trawy szlachetne, buraki i marchwie pastewne pozostają w normalnym popycie, natomiast wzmógł się ruch w seradeli, grochu Wiktoria, małym i Folger oraz w innych siewnych strączkowych.

Daje się zauważyć, że handel nasienny wchodzi we fazę swoich regularnych transakcyj.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 15 III 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 530—550, koniczyna czerwona 300—400, koniczyna biała 250—390, koniczyna szwedzka 360—440, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 200—240, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 95—115, inkarnatka 170—210, przelot pospolity 280—330, rajgras angielski krajowy na trawniki 150—170, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 130—145. Trawa kupkowa 320—390, tymoteusz 80—120, seradela 27—30, wyka latowa 38—42, peluszka 38—42, wiczka zimowa 00—00, groch Wiktorja 90—110, groch polny mały 56—60, groch ziel. Folgier 70—88, gorczyca 64—68, rzepik latowy 90—115, tatarka 43—48, konopie 95—105, siemię lnian. 88—95, proso 47—50, mak niebieski 115—125, mak biały 145—155, łubin nieb. 25—27, łubin żółty 26·50—28·50.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 10 — 17 III 1928.

Wynosił spęd: wołów 46 sztuk, buhaji 30 sztuk, krów 484 sztuk, jałownika 5 sztuk, razem 565 sztuk; cieląt 867 szt., baranów 00 szt., świń mięsnych 10 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 155—170 000—000 gr, buh. 150—155, 000—145 000—000 gr, krowy 150—160, 130—148 090—100 gr jałownik 000—155, 130—000, 00—000 gr, cielęta 110—130 gr, barany 00—00 gr, świnie mięsne 150—000 gr, świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 11·00—15·00 zł, siano II. 7·00—9·00 zł, słoma 5·00—6·00—0·0 zł, koniczyna 14·00—16·00 zł, tymotka 0·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·86 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·82 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 10—16 III 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 127 do 182 gr, woły 117—180 gr, krowy 083—175 gr, jałownik 106—178 gr, cielęta 127—190 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 168—217 gr, bitej wagi: 236—285 gr.

Na targ spędzono: buhaji 121, wołów 130, krów 153, jałówek 61, cielat 82, owiec 00, kóz i baranów 0, nierogacizny 1020, razem 2287 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 14·00—15·00, z jałówek 1 kg 2·90 zł.

Ceny koni w Krakowie w dniu 6 III 1928: Konie lekkie pojazdowe 370 750 zł, robocze 270—380 zł, rzezne 60—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 9 III 1928. Płacono za bydło zł. 1·32—0·00, barany 0·00, cielęta 1·03, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·73.

Na targ przypędzono 91 sztuk koni, 161 sztuk bydła, 428 świń dużych i 548 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 16 III 1928 Płacono: bydło od 100—136 gr, cielęta od 115—150 gr, świnie od 135—210 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 16 III 1928 r. Płacono: bydło od 1·00—1·30, cielęta od 1·00—1·30, świnie rzeźne od 1·50 do 1·80, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 15 III 1928. Ogólny spęd wynosił 951 sztuk, w tem 193 sztuk bydła, 19 sztuk cieląt, 194 sztuk koni, 545 sztuk świń 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·12 zł. świnie 1·49—0·00 zł. Spęd znaczny.

W CHYROWIE w dniu 16 III 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·50—1·90.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniach 15 i 16 III 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·50—0·00, karpie żywe 4.00—4·50, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie 5·00, liny żywe 4·00—0·00, leszcze i karasie 0·00, drób 0·00—2·50. Karpie na części o 00 gr drożej.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 21 III 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·60—6·80 w detalu 7·00—7·20, kuchenne 6·60—6·80 Mleko 40 gr.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 7·20, formowane 7.30, kuchenne w blokach 6.30, formowane w detalu 7·80, w blokach 7·60

Jaja po 14 gr. Mleko 40 gr.

Ceny futer.

Ceny płacone za skóry futrzane I-a niewyprawione, wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, plac Kapitulny 1.

Zające 3·50 zł, lisy 10 dol., wiewiórki 60 cent. am., tchórze 4·50 dol., tomaki domowe do 14 dol., kuny leśne 22 dol. wydry 15 dol.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.